

We Lwowie, dnia 7. września 1909.

Aleg 476

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, Miłocinie i Suchodole.

Wysoki Sejmie!

Załatwiając poprzednie sprawozdanie w tym przedmiocie powziął Wys. Sejm na posiedzeniu w d. 12. października 1908 następujące uchwały:

„1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych;

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w uwzględnieniu uwag poczynionych w sprawozdaniu Komisji gospodarstwa krajowego zajął się ułożeniem nowego etatu poborów nauczycieli niższych szkół rolniczych tak, aby etat ten o ile możliwości mógł wejść w życie;

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby celem obmyślenia sposobu rozpowszechniania praktycznej wiedzy rolniczej w najszerszych kołach ludności włościańskiej zwołał konferencję złożoną z sił fachowych i z uwzględnieniem jej wyników wszedł w porozumienie z c. k. Rządem co do pokrycia potrzebnych w tym celu wydatków i przedłożył Sejmowi wnioski na następującej sesyi;

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przystąpił do zamianowania inspektora dla krajowych szkół rolniczych.

W następującem sprawozdaniu o stanie niższych szkół rolniczych w r. 1908/9 zdaje Wydział krajowy zarazem sprawę z wykonania przytoczonych powyżej uchwał Wys. Sejmu.

Rozwój życia ekonomicznego w kraju, w szczególności dążenie, by postęp dokonywany się w różnych gałęziach produkcji rolniczej uczynić szybszym i powszechnym, rozbudziły żywe zainteresowanie się opinii publicznej stanem i znaczeniem krajowego szkolnictwa rolniczego. Sam zresztą wzrost ilości kraj. szkół gospodarstwa wiejskiego i blisko im pokrewnych, poważna suma wydatków ponoszonych z funduszów publicznych na uposażenie tych zakładów i ich utrzymanie

wywołać muszą pytanie, czy łożonym na ten cel kosztem dorównywa pożytek. Krytyka istniejących w kraju urzędzeń naukowych rolniczych, dodatnia lub też wskazująca na powstałe gdzieindziej instytucje jako przykład godny naśladowania, znalazła swój wyraz także w obradach Komisji gospodarstwa krajowego i w przytoczonej na wstępie uchwale Wys. Sejmu z d. 12. paźdź. 1908, polecającej Wydziałowi krajowemu zwołanie fachowej konferencji celem obmyślenia sposobu propagowania wiedzy rolniczej wśród włościan. Intencją Wys. Sejmu było, by konferencya złożona z sił fachowych rozważyła i wydała opinię, czy istniejące już w kraju urzędzenia naukowe w celu zawodowego kształcenia włościan zadaniu swemu odpowiadają, względnie jakie p. żądane są zmiany w ich ustroju, i co najważniejsze, czy i w jaki sposób należy organizować i rozwijać obok istniejących już zakładów nowe urzędzenia naukowe celem szybkiego i najskuteczniejszego rozpowszechniania praktycznej wiedzy rolniczej w najszerszych kołach ludności włościańskiej. Obradom konferencyi nastęrczał się więc temat bardzo obszerny.

Chcąc wywołać dyskusję ścisłą i wyczerpującą, prowadzącą, mimo z natury rzeczy ograniczonego czasu obrad, do orzeczeń jasnych i stanowczych, przygotował Wydział krajowy dla konferencyi kwestyonaryusz, w którym wyróżnił poszczególne kierunki w obrębie przedmiotu obrad. Kwestyonaryusz zawierał następujące pytania:

I. Czy rozpowszechnienie praktycznej wiedzy rolniczej w najszerszych kołach ludności włościańskiej da się osiągnąć najskuteczniej za pomocą szkół rolniczych, przygotowujących młodzież włościańską do przyszłego zawodu, czy też za pomocą nauki wędrownej t. j. specjalnych kursów rolniczych i pouczeń, urządzanych dla dojrzałych włościan; czy wreszcie ta praca oświatowa rolnicza powinna objąć zarówno młodzież włościańską jak i samodzielnych gospodarzy?

II. Jakie należałoby przyjąć zasady organizacyi dla szkół rolniczych w pytaniu pierwszym wymienionych a w szczególności:

- a) jak długo ma trwać nauka,
- b) jakie minimum wieku przepisać dla uczniów,
- c) czy szkoła taka powinna być wyposażona we własne gospodarstwo i jakich rozmiarów,
- d) czy ma być połączona z internatem?

III. Na jakich zasadach oprzeć należy organizację nauki wędrownej gospodarstwa wiejskiego, w szczególności czy dać pierwszeństwo kilkodniowym kursom, czy też dążyć do organizowania dłuższych systematycznych kursów rolniczych dla włościan w siedzibie szkół rolniczych?

Czy kursa rolnicze w armii mogą być w naszych warunkach pożyteczne i czy należy starać się o zaprowadzenie takich praktycznych wykładów w pułkach galicyjskich?

IV. Czy konferencya uznaje potrzebę osobnych urzędzeń naukowych w celu przygotowania nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego (instruktorów rolnictwa) dla włościan?

Jak należałoby w zasadzie owe preparandy zorganizować?

Kwestyonarz ten podnosi tylko kwestye zasadniczego znaczenia dla organizacyi akcyi oświatowej rolniczej z pominięciem pytań w szczegóły wchodzących. W szczególności rozpatrzenie ustroju niższych szkół rolniczych pod względem naukowym, pedagogicznym i administracyjnym tworzyłoby w miarę uznanej zasadniczo potrzeby obfity materiał do obrad specjalnej konferencyi fachowej.

Do uczestnictwa w konferencyi zaprosił Wydział krajowy następujące osobistości: a) ze sfer nauczycielskich Pp: Dr. Stefana Jentysa, profesora Uniwersytetu i kierownika c. k. zakładu doświadczalnego rolniczego w Krakowie: Józefa Pomorskiego, dyrektora kraj. zakładów naukowych rolniczych w Dublanach: Dr. Michała Kociubę, nauczyciela seminarjum nauczycielskiego męskiego we Lwowie: Dr. Ignacego Szyszyłowicza, kierownika kraj. stacyi doświadczalnej rolniczej we

Lwowie; Aleksandra Harasiewicza, nauczyciela wędrownego przy Towarzystwie „Proświta“ we Lwowie; Adolfa Ponińskiego i Antoniego Świeżawskiego, kierowników niższych szkół rolniczych w Kobiernicach i Jagielnicy; b) ze sfer praktycznych gospodarzy tudzież osób będących słupaczami potrzeb, ludności wiejskiej ze względu na ciągłą z nią styczność. Pp.: Artura Cieleckiego, prezesa Towarzystwa Kółek rolniczych; Ks. Witolda Czartoryskiego, wiceprezesa gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Michała Jedynaka, gospodarza w Paszczynie i posła na Sejm krajowy; Stanisława Konopkę, właściciela dóbr w Mogilanach; Edwarda Maurizio w Strzelcach wielkich; ks. Jana Nehrebeckiego, parocha w Jasionicy solnej; Wincentego Rozwadowskiego w Kozłowie; ks. Kornela Senyka, parocha w Bereźnicy królewskiej; Dr. Franciszka Stefczyka, dyrektora kraj. Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek, Władysława Struszkiewicza, inspektora kultury krajowej; Jana Wasunga, posła na Sejm krajowy.

Al. 1. 24 i 25 czerwca b. r. pod przewodnictwem prezesa Wydziału krajowego, dra T. Pilata, przedstawia Wydział krajowy w alegacie 1. niniejszego sprawozdania. Myśli i uwagi wyrażone podczas ożywionej, rzeczowej i wielce interesującej dyskusji, dają się streścić następująco.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie kwestyonaryusza, czy rozpowszechnienie wiedzy rolniczej da się osiągnąć najskuteczniej za pomocą szkół rolniczych dla młodzieży lub za pomocą nauki wędrownej wśród dojrzałych gospodarzy, wydała konferencya jednomyślną opinię, że akcyę oświatową rolniczą prowadzić należy równocześnie i wśród młodzieży i wśród starszych. Jednakże daleko większą, główną wagą kładziono na krzewienie praktycznej wiedzy rolniczej wśród włościan dojrzałych, samodzielnie na roli pracujących. Zdaniem konferencyi ten dział propagandy postępu rolniczego nie jest dotychczas należycie uwzględniony, jest zaś dla podniesienia gospodarstw włościańskich rzeczą konieczną i pilną, by dotychczasowe słabe usiłowania, podejmowane w tym kierunku przez różne czynniki, zorganizować w jednolitą, programową akcyę i akcyę tę energicznie rozwijać.

W dyskusyi nad zasadami organizacyi szkoły rolniczej dla młodzieży włościańskiej (2 punkt kwestyonar.) przeważało zdanie, że zakłady o ustroju niższych szkół rolniczych z trzyletnim kursem nauki, jakkolwiek mogą niewątpliwie dać uczniom dokładne przygotowanie fachowe, nie są w stanie oddziaływać na szerokie koła ludności wiejskiej, ponieważ koszta założenia i utrzymania podobnych instytucyi są zbyt wysokie na to, aby można znaczną ilość takich zakładów założyć i wielką ilość uczniów w nich kształcić, a przytem dlatego także, że trzyletni kurs nauki nieodpowiada stosunkom i potrzebom bardzo przeważającej liczby rodzin włościańskich siedzących na gruntach bardzo rozdrobnionych zatem rodzin, które nie mogą na lat trzy pozbyć się pracy dorastającego chłopca. Również przeciw organizacyi zimowych szkół rolniczych podnoszono wątpliwości ze względu na teoretyczny kierunek nauki. Wszelako w zasadzie przyznawali niemal wszyscy uczestnicy konferencyi, że zimowa szkoła rolnicza (czy uposażona najskromniej zdaniem jednych, lub rozwinęta aż do rozmiarów zakładów powiatowych rolniczych) jest jeszcze najlepszym typem włościańskiej szkoły rolniczej tak dla młodzieży, jak niemniej dla włościan dojrzałych, zbierających się w takim zakładzie w dogodnej porze zimowej na kursa specjalne. Szkoła zimowa może nadto uzupełniać bardzo skutecznie drugi dział akcyi oświatowej, polegającej na nauce wędrownej, nauczyciel szkoły zimowej działa bowiem w lecie jako instruktor i doradca fachowy rolników w danym okręgu. O szczegółach organizacyi szkoły zimowej pod względem ukształtowania nauki i uposażenia konferencya nie wydała jednolitej i stanowczej opinii, zalecając podjęcie prób i badań w tym kierunku.

Niemniejsza różnorodność poglądów wyłoniła się przy obradach nad zasadami organizacyi nauki wędrownej gospodarstwa wiejskiego; z przebiegu dyskusyi wynika jednak, że konferencya uznaje jednomyślnie wielką doniosłość nauki wędrownej jako środka rozpowszechniania praktycznej wiedzy rolniczej. Wszystkie rodzaje tej nauki, a więc propagowanej za pomocą kursów kilkudniowych lub

dłużej trwających za pomocą pól doświadczalnych, powiatowych instruktorów rolnictwa lub nauczycieli szkół rolniczych, mogą mieć zastosowanie, byle nauka wyrastała z doskonałej znajomości miejscowych warunków gospodarczych i udzielaną była przez umiejętnych pod każdym względem nauczycieli.

Konferencya uznała jednomyślnie potrzebę kształcenia i wyrabiania sił, zdolnych do zajęcia stanowisk nauczycielskich, za pomocą specjalnych studyów w Akademii rolniczej w Dublinach, odpowiedniego ukształtowania praktyki nauczycielskiej w niższych szkołach rolniczych, wreszcie przez udzielanie zasiłków kandydatom do zawodu nauczycielskiego na studia praktyczne i teoretyczne.

Streszczony powyżej w zarysie przebieg obrad konferencji jest w rezultacie potwierdzeniem stanowiska, jakie w kwestyi rozwoju szkolnictwa rolniczego zajmują Wys. Sejm i Wydział krajowy. Konferencya uznała, że niższe szkoły rolnicze są zakładami potrzebnymi i użytecznymi. Abiturycenci tych szkół zajmują przeważnie posady pomocników w większych gospodarstwach i w swoim otoczeniu wstępując w miejsce dawnych rutylistów ekonomów, popierać mogą i popierają skutecznie многие ulepszenia rolnicze, o których dowiedzieli się w szkole i które wypraktykowali na gospodarstwie szkolnem. Niektórzy z nich, synowie kmieci zamożniejszych, zwłaszcza takich, którzy przy parcelacyach powiększyli swoje gospodarstwo, gospodarują na tym zwiększonym warsztacie. Inni znowu w szerszym rozwoju akcyi około podniesienia rolnictwa i oświaty rolniczej mogą być i bywają już skutecznie użyci jako siły wykonawcze pomocnicze, czy to dla instruktorów rolnictwa lub chowu bydła, czy jako kontrolorowie mleczności i postępowego sposobu żywienia bydła z ramienia towarzystw rolniczych, czy też jako pomocnicy w zakładach przeznaczonych do propagowania wiedzy rolniczej wśród włościan. Niższe szkoły rolnicze będą nadto właściwem miejscem do uzupełnienia pedagogicznego przygotowania się kandydatów na nauczycieli lub instruktorów rolnictwa. Nieliczne zakłady tego typu, z długim stosunkowo okresem nauki, nie mogą być oczywiście wystarczającym środkiem do rozpowszechnienia wiedzy rolniczej w najszerszych kołach ludności włościańskiej. W tym celu trzeba będzie powołać do życia urzędzenia specjalne, zorganizować system nauki wędrowniej w rodzinach odpowiadających obszarowi kraju i licznej ludności włościańskiej. Podjęcia tej akcyi, koniecznej i pilnej, oczekuje konferencya od kraju przy współudziale autonomicznych czynników powiatowych które mają obowiązek popierania interesów kultury rolniczej, powinny więc przejąć na siebie i ponosić częściowo ciężar pracy i kosztów z propagandą postępu rolniczego złączonych.

Wyniki obrad konferencji, przedstawił Wydział krajowy krajowej komisji dla spraw rolniczych na posiedzeniu w d 17 lipca b. r.

Nie ulega kwestyi, że zakładanie szkół zimowych i zorganizowanie nauki wędrowniej gospodarstwa wiejskiego jest pilnym postulatem ekonomicznym kraju. Przyspieszenie rozwoju tych urzędzeń naukowych zależnem jest jednak od rozporządzalności odpowiednich sił nauczycielskich. Tymczasem w tym właśnie względzie piętrzą się trudności. Brak uzdolnionych kandydatów jest wyłączną prawie przeszkodą w zorganizowaniu trzeciej kraj. zimowej szkoły rolniczej, na którą w budżecie krajowym przyznane już były fundusze. W poprzednich sprawozdaniach nadmieniliśmy, że Wydział krajowy nie szczędzi poparcia kandydatom przygotowującym się na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego, zawód nauczycielski pociąga jednak nieliczne tylko jednostki. Jest nadzieja, że z wznastającą frekwencyą w zakładach agronomicznych w Dublinach i w Krakowie także stan nauczycieli rolnictwa łatwiej będzie się uzupełniać zwłaszcza z pomocą, jaką podają stypendya uchwalone przez Wys. Sejm na ubiegłej sesyi.

Obok tego zaznaczyć winniśmy, że owa akcyja organizacyjna, jeżeli ma być intensywną, bez współdziałania powiatowych czynników autonomicznych nie może mieć pełnego powodzenia, co podniesiono z naciskiem podczas obrad konferencji. Stanowisko to zajął również Wys. Sejm, polecając Wydziałowi krajowemu uchwałą z dnia 19. października 1904, by zachęcał reprezentacye powiatowe do zakładania szkół zimowych rolniczych i utrzymywania instruktorów sadownictwa.

Ostatecznie są już objawy, że bierność powiatów i innych lokalnych czynników autonomicznych w dziedzinie krzewienia postępu rolniczego przełamują się poczynają. Działają już powiatowi instruktorzy ogrodnictwa, budzi się zainteresowanie dla powiatowych szkół kobiecego gospodarstwa domowego. Na wyszczególnienie zasługuje akcja reprezentacji powiatu gródeckiego, gdzie pospół z oddziałem gal. Towarzystwa gospodarskiego, ustanowiono powiatowego instruktora rolnictwa dla włościan. Według relacji Wydziału powiatowego dotychczasowe wyniki pracy instruktora są pomyślne. Włościanie biorą pilnie i z zajęciem udział w pogadankach i demonstracjach praktycznych i są powolnie wskazówkom instruktora. Pod kierunkiem instruktora, który w r. b. skupia swoją działalność głównie w obrębie 12 gmin, urządzono w tych gminach pięćdziesiąt kilka pól doświadczalnych na gruntach włościańskich. Celem pogłębienia i utrwalenia tej działalności zamierzono luźne prelekcje urządzać w lecie w różnych gminach powiatu kontynuować w zimie, lecz zlokalizować je w siedzibie instruktora t. j. w Gródku.

Wydział powiatowy zwrócił się do Wydziału krajowego z prośbą o przyznanie funduszków potrzebnych na zorganizowanie tego pierwszego systematycznego kursu zimowego dla włościan, gdy zaś przedsięwzięcie powiatu gródeckiego może dostarczyć wskazówek dla podobnej akcji czy to Wydziału krajowego, czy też innych powiatów, Wydział krajowy gotów jest przyczynić się do pokrycia kosztów urządzenia kursu zimowego w Gródku.

W ustroju niższych szkół rolniczych nie zaszły w okresie sprawozdawczym żadne zmiany. Tok nauki był normalny. Godnem jest uwagi, że frekwencja zmniejszona stosunkowo w dwu ostatnich latach w poszczególnych szkołach, z powodu otwarcia nowej szkoły w Milocinie, podniosła się znowu z rokiem szkolnym 1909/10, tak, że wszystkie zakłady są zapełnione.

Mimo uznania potrzeby częstej inwigilacji niższych szkół rolniczych i poruczenia tej funkcji osobnemu organowi Wydział krajowy nie mógł dotychczas potrzebie tej zadość uczynić w myśl uchwały Wys. Sejmu, nie znajdując bowiem osób, dających swymi kwalifikacyami rękojmi, że stanie pod każdym względem na wysokości trudnego zadania.

Uchwała Wys. Sejmu z d. 12 października 1908 zaleciła Wydziałowi krajowemu zajęcie się ułożeniem nowego etatu poborów nauczycieli szkół rolniczych, tak by etat nowy o ile możliwości w najbliższym czasie mógł wejść w życie. Sprawy tej Wydział krajowy nie spuszcza z oka, z uwagi jednak na to, że uposażenie stanowisk nauczycielskich po ostatniej regulacji płac w roku ubiegłym jest stosunkowo dostatnie i z uwagi na położenie finansów krajowych Wydział krajowy nie przedkłada na razie Wys. Sejmowi wniosków o ponownem podwyższeniu poborów nauczycieli. Wydział krajowy poprzestał tylko na wstawieniu do preliminarzy niższych szkół rolniczych na r. 1910 podwyżki wynagrodzenia instruktorów do robót praktycznych, unormowanego przed laty na 1200 kor. rocznie. Wobec ogólnego podwyższenia płac w ostatnich czasach w służbie publicznej i prywatnej podnosi Wydział krajowy wynagrodzenie instruktorów do 1400 kor. rocznie.

W preliminarzach wszystkich szkół niniejszem sprawozdaniem objętych zwiększa Wydział krajowy pozycję wydatków na utrzymanie uczniów w internacie na 330 kor. dla każdego ucznia rocznie, gdyż dotychczasowy wymiar 300 kor. ustanowiony przed dwudziestu laty przy organizowaniu pierwszych szkół, jest obecnie niewystarczający z powodu podrożenia artykułów żywności i innych przedmiotów codziennego użytku. Mimo to podwyższenie zamyka preliminarz budżetów szkół niższych rolniczych na r. 1910 mniejszy niedobór ogólny niż w roku bieżącym. Mianowicie wynoszą preliminowane wydatki omawianych tu szkół w sumie 286.644 kor., dochody 127.040 kor., niedobór 159.604. Na rok 1909 niedobór przyjęto w kwocie 160.297 kor.

Ze spraw administracyjnych podnosimy jeszcze kwestyę pomieszczenia szkoły w Kobiernicach. Ze względu na trudności uzyskania dla zakładu tego lepszego pomieszczenia, odnowił Wydział krajowy z właścicielem Kobiernic umo-

wę dzierżawną na dalsze sześćoście od stycznia 1910 począwszy, z równoczesnym zwiększeniem czynszu dzierżawnego o 400 kor., t. j. do sumy 2680 kor. za blisko 60 morgów gruntu z zabudowaniami. Na żądanie właściciela ugruntowane stypulacjami dotychczasowej umowy, nabywa Wydział krajowy przy odnowieniu kontraktu inwentarze (żywy i martwy) folwarku, wchodzące dotychczas w skład dzierżawy, na własność zakładu za cenę 3098 kor., oznaczoną aktem oszacowania inwentarzy, sporządzonym przy zawarciu pierwszej umowy w r. 1894.

Na podstawie tego przedłożenia, zawierającego w załącznikach 2 do 7 szczegółowe sprawozdania kierowników szkół za r. 1907/8 Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Marszałek krajowy:

St. Badeni w. r.

Sprawozdawca:

Dr Tadeusz Piłat w. r.

Członek Wydziału krajowego.

Protokół

z obrad konferencji odbytej w dniach 24. i 25. czerwca 1909
w Wydziale krajowym w sprawie organizacji nauki rolnictwa
dla włościan.

1. Posiedzenie z d. 24 czerwca 1909:

Obecni: Artur Cielecki, Michał Jedynak, dr. Stefan Jentys, dr. Michał Kociuba, Edward Maurizio, Józef Mikułowski-Pomorski, Adolf Poniński, ks. Kornel Senyk, Jan Wasung, dr. Franciszek Stefczyk, Władysław Struszkiewicz, Antoni Świeżawski, dr. Ignacy Szyszylowicz.

Przewodniczy: dr. Tadeusz Pilat, prezes Wydziału krajowego.

Protokół spisuje: dr. Augustyn Chorośnicki, praktykant Wydziału krajowego.

(Początek posiedzenia o godz. 10 przed poł.).

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, zabiera głos inspektor kultury krajowej

P. Wład. Struszkiewicz. Po krótkim poglądzie na rozwój szkolnictwa rolniczego w kraju zaznacza mówca, że krajowe niższe szkoły rolnicze posiadają dobrą organizację i wydały pomyślne rezultaty. Propaganda wiedzy rolniczej wśród ludności włościańskiej opiera się w innych krajach na zimowych szkołach rolniczych, połączonych z nauką wędrowną. Także w naszych stosunkach gospodarczych zakłady tego typu wydałyby pożądane owoce. Tempo powstawania nowych szkół zimowych zależeć będzie jednak od środków w pieniądzu i ludziach. Do udziału w kosztach zakładania i utrzymania szkół zimowych wypadnie zapewne pociągnąć także powiaty. Wielkie trudności nastreży kwestya pozyskania dobrych sił nauczycielskich, bo gdyby nawet znalazł się w przyszłości zastęp ludzi odpowiednio ukwalifikowanych, to pobory ich uczyniłyby w sumie bardzo znaczny wydatek. Dlatego zdaniem mówcy trzeba będzie na stanowiska nauczycieli wędrownych powoływać także uczniów niższych szkół rolniczych, którzy będą mieć mniejsze wymagania a zadaniu swemu, po odpowiednim uzupełnieniu nauki, zapewne odpowiedzą. Mowca wątpi, by kursa wędrowne kilku lub kilkunastudniowe okazały się skutecznym środkiem pracy oświatowej rolniczej wśród włościan. Prelekcye takie zabierają wiele czasu ludziom pracy, nużą raczej słuchaczy, niż wzbogacają ich wiedzę. Natomiast wielce pożyteczną może być działalność kierowników szkół zimowych, spieszących z fachowymi wskazówkami

ludności okolicznej i przeprowadzających doświadczenia polowe. Kursa rolnicze w armii spotkały się wszędzie z uznaniem, próby w tym względzie należałoby podjąć także w kraju. Być może, że służba dwuletnia w linii utrudni w przyszłości rozwój tych kursów, zużywając cały czas na wojskowe wyszkolenie żołnierzy.

P. Antoni Świeżawski odczytuje referat treści następującej. Do kształcenia zawodowego młodzieży włościańskiej najodpowiedniejszymi są niższe szkoły rolnicze z trzyletnim kursem nauki, połączone z internatem i własnym gospodarstwem przez samych uczniów prowadzonym. Wykłady wędrowne lub dłuższe nawet kursa rolnicze, wykonane przez prelegentów nie posiadających najczęściej miejscowego doświadczenia nie zdołają wpłynąć na poprawę gospodarstw włościańskich. Nie osiągną tego także szkoły zimowe rolnicze z braku właściwego warsztatu, gospodarstwa, które stanowi duszę i jedyną podstawę praktycznej nauki rolnictwa. Do dokładnego przygotowania potrzebny jest co najmniej kurs trzyletni nauki. W innych krajach można było ukrócić naukę do 2 lat, bo tam szkoła ludowa obowiązuje przez lat ośm i daje lepsze rezultaty. Że mało synów kmięcych korzysta z niższych szkół rolniczych, to pochodzi z braku fachowego wykształcenia ojców i z ogólnej dążności naszego społeczeństwa szukania przyszłości w zawodzie urzędniczym. Prąd ten porywa także nasze zamożniejsze włościaństwo. Celem podniesienia działalności niższych szkół rolniczych na zewnątrz, zwiększenia ich wpływu na okoliczne gospodarstwa, należałoby grono nauczycielskie każdej szkoły zwiększyć o jedną siłę fachową, któraby objęła głównie naukę wędrowną i podtrzymywała w sąsiednich gospodarstwach właściwy kierunek rolniczy, wzorowany na gospodarstwie szkoły rolniczej, stanowiącej jakoby fermę wzorową w danej okolicy. Wówczas możnaby także urządzić w szkole systematyczne kursa rolnicze dla włościan, posilkowane praktycznymi demonstracjami w gospodarstwie szkolnem. Celem zespolenia szkoły z nauką wędrowną, powiniby instruktorzy Tow. Kółek rolniczych szukać większej styczności z niższymi szkołami rolniczemi.

Zarówno od nauczycieli szkół rolniczych, jakoteż od nauczycieli wędrownych wymagać należy gruntownej wiedzy teoretycznej i praktycznej. Kandydaci do zawodu nauczycielskiego powinni pozostać czwarty rok na studiach w Akademii dublańskiej a przez cały czas studiów praktykować skrzętnie na folwarku zakładowym.

P. Artur Cielecki uważa, że krajowe niższe szkoły rolnicze są zakładami stanowczo użytecznymi. Jeżeli nie odpowiedziały one swemu pierwotnemu założeniu przygotowywania młodzieży włościańskiej do pracy na własnym zagonie, to wina tego nie leży w szkole, lecz w naszych niezdrowych stosunkach agrarnych. Gdyby się powiększyła ilość większych gospodarstw włościańskich n. p. za pomocą instytucji włości rentowych, to wzrosłaby prawdopodobnie także liczba uczniów niższych szkół rolniczych, powracających na zagon ojcowski. Dziś wprawdzie ukończeni uczniowie tych szkół pracują w małej tylko liczbie na gospodarstwach włościańskich, lecz są oni zawsze, gdziekolwiek bądź zajęci, pożytecznymi dla rolnictwa krajowego. Szkoły zimowe rolnicze, dobrze zorganizowane, byłyby również wcale użyteczne i powinniśmy szkoły tego typu także w kraju pomnażać, lecz szkoły te z krótkim okresem nauki, nie rozporządzające własnym gospodarstwem, mogą dać uczniom jedynie pewien zapas wiadomości teoretycznych. Tylko niższa szkoła rolnicza zorganizowana jak nasze jest w stanie dać młodemu włościaninowi wystarczające, zaokrąglone w sobie, rolnicze wykształcenie, wyszkolić go na praktycznego postępowego gospodarza.

Oprócz szkół rolniczych organizować należy naukę wędrowną gospodarstwa wiejskiego, wykonywaną w cągłej styczności ze szkołami rolniczemi, bądź też opartą o „wzorowe gospodarstwo“. Takie wzorowe fermy 20 do 40 morgowe, zakładane w różnych okolicach kraju przy pomocy subwencji z funduszu krajowego, zostające pod dobrym gospodarzem i nadzorowane przez inspektora rolnictwa, byłyby ważnymi rozsądnymi postępu rolniczego. Mianowanie nauczycieli wędrownych powinno być zawisłem od opinii specjalnej komisji, w której skład wchodziłoby delegaci Towarzystw rolniczych.

Prezes dr. Pilat zaznacza, że właściwym organem do wydawania opinii o kwalifikacjach nauczycieli, byłaby kraj. komisya rolnicza, w której zasiadają także delegaci Towarzystw rolniczych.

P. Józef Pomorski powołując się na poczynione doświadczenia podnosi, że krajowe niższe szkoły rolnicze w dotychczasowym swym ustroju włościanom nie odpowiadają, nie są typem przez nich pożądanym. Kurs nauki trzyletni w tych szkołach odpowiada zapewne założeniu, daje możność dokładnego przygotowania uczniów w kierunku praktycznym i teoretycznym, lecz utrudnia z drugiej strony włościanom z ich korzystania, odrywając ucznia na całe trzechnie od pracy w domu.

Szkoły zimowe rolnicze o kilkumiesięcznym kursie w okresie mniej pilnych zajęć gospodarskich mają wiele momentów przedstawiających je popularniej, przystępniej. Atoli i za tym typem szkoły nie można w naszych warunkach oświadczyć się bez zastrzeżeń. Za granicą, o kwitującym stanie gospodarstw wielkich i małych dobrą praktykę uzupełnia szkoła zimowa nauką teoretyczną; u nas praktyka jest właśnie słabą stroną, czego zimowa szkoła rolnicza poprawić nie zdoła. Także kursa dopełniające rolnicze celu nie osiągną, jeśli się z nich będzie chciało zrobić szkołę rolniczą najniższego typu, a ku temu zwraca je dzisiejsza organizacya.

Nie podobna więc dziś wymienić ideału szkoły czy urządzeń niezawodnie do celu wiodących. Mówiąc o nauce rolnictwa wśród włościan, trzeba zawsze mieć na pamięci, że nie posiadamy dokładnej znajomości gospodarstw włościańskich i że wskutek tego nauczanie wtedy będzie skutecznem, jeśli równocześnie będziemy prowadzili odpowiednie badania i do ich wyników przystosujemy naukę. Do typu szkoły, nadającej się pod każdym względem do propagowania wiedzy rolniczej wśród ludności włościańskiej, trzeba dążyć drogą prób, któremi wypadnie łączyć niezawodnie i szkołę zimową i formy nauki wędrownej czy kursów wędrownych, dziś już stosowanych. Próbować można również reorganizacji dopełniających kursów rolniczych, mając przed oczyma wzory holenderskie zwłaszcza, gdzie niektórym nauczycielom ludowym, specjalnie przygotowanym, poruczono zarazem funkcje nauczycieli wędrownych rolnictwa. Na każdym stopniu owa praca dydaktyczna musi iść w parze ze studyowaniem właściwości i potrzeb gospodarstw włościańskich w kraju, zadaniem więc instruktorów rolnictwa, nauczycieli szkół zimowych i t. p., będzie więc zawsze oprócz nauczania także zbieranie materiału do poznania gospodarstw włościańskich. Całą tę akcyę oświatową rolniczą t. j. organizowanie próbne różnych typów szkół rolniczych dla włościan i studyowanie gospodarstw włościańskich uwieńczy powodzenie, jeżeli się stworzy organizacyę rolniczą, obejmującą kraj cały, opartą na pewnych podstawach współdziałania stacyj doświadczalnych rolniczych i Towarzystw rolniczych a zjednoczoną w ręku Wydziału krajowego, w celu usunięcia kolizyi w działalności poszczególnych instytucyi i nadanie całej akcyi jednolitego planu.

P. Adolf Poniński. Doświadczenie wykazuje, że szkoły niższe rolnicze z trzyletnim kursem nauki nie znajdują uznania u włościan. Młodzież uczęszczająca do tych zakładów, pochodzi wprawdzie w większej części z ludności wiejskiej, są to jednak synowie chałupników lub zarobników bezrolnych. Kmieć zamożniejszy posyła synów do szkoły średniej lub też trzyma ich w domu, o ile potrzebuje sił roboczych; w potrzebę szkolnego przygotowania do pracy na zagonie nie wierzy. Kmieć zamożniejszy niechętnie patrzyłby na to, że syn jego obrabia gospodarstwo szkolne, raczej niech pracuje w domu. Skuteczną propagandę wiedzy rolniczej i postępu prowadzić można najwłaściwiej za pomocą kursów i pouczeń udzielanych na miejscu. Praca nauczyciela wędrownego, który działa coraz to w innej okolicy, owoców jednak nie wyda. Nauczycieli wędrownych należy zastąpić powiatowymi instruktorami rolnictwa, działającymi stale w tym samym okręgu w ciągłej styczności z ludnością miejscową, jako nauczyciele i cieszący się zaufaniem doradcy włościan w każdej kwestyi gospodarskiej. Na poparcie tej opinii powołuje się mowca na dobre rezultaty działalności instruktora rolnictwa ustanowionej przez okręgowe Tow. rolnicze w Białej.

Dr. Michał Kociuba (przemawia w języku ruskim). Niższe szkoły rolnicze nie oddziaływały na ruskie gospodarstwa włościańskie. Elementarna, praktyczna nauka gospodarstwa wiejskiego powinna być udzielana w języku ludności miejscowej. Wogóle nie ulega wątpliwości, że niższe szkoły rolnicze z długim trzyletnim kursem nauki, nie będą popularne wśród ludności włościańskiej. Postęp gospodarczy w szerokich masach, da się krzewić tylko żywym przykładem i wytrawną poradą na miejscu. Mówca jest więc za tworzeniem ferm wzorowych, połączonych z kursami wędrownymi, uwzględniającymi ściśle lokalne potrzeby i warunki gospodarze. Instruktorzy rolnictwa powinni posiadać gruntowną wiedzę zawodową teoretyczną i praktyczną, a nadto zupełne wykształcenie ekonomiczno-społeczne i przy prelekcjach swych uwzględniać nie tylko techniczną stronę gospodarstwa wiejskiego, lecz wieść słuchaczy także do rozumienia urządzeń agrarnych, jak włości rentowe, komasacya, związki rolnicze i t. p. Celem utrwalenia prelekcji w pamięci uczestników dobrze jest rozdać krótkie streszczenie wykładu. Kursom rolniczym w armii przepisuje mówca wielkie znaczenie.

Dr. Franciszek Stefczyk. Posiadamy w kraju trzy stopnie szkół rolniczych: wyższe, średnie i niższe. Z tych wszystkich szkół najwięcej pożytku przynoszą włościanom szkoły wyższe, a najmniej stosunkowo niższe szkoły rolnicze. Z wyższych szkół rolniczych wychodzą rolnicy naukowo wykształceni, którzy potem na stanowiskach urzędników władz krajowych, instruktorów rolnictwa w towarzystwach rolniczych, albo jako rolnicy-obywatele starają się przyczynić do podniesienia także włościańskich gospodarstw. Natomiast niższe szkoły rolnicze głównie do tego przeznaczone, aby kształcić synów włościańskich, którzyby powróciliwszy na ojcowiznę wzorowo na niej mogli gospodarować i służyć swym sąsiadom za przykład, właśnie tego głównego zadania swego nie spełniają, gdyż zaledwie co dziesiąty uczeń wraca do gospodarstwa włościańskiego, a zdarza się, że je później także porzuca, nie znajdując już zadowolenia w tych stosunkach życia i pracy, od których odwykł i które już uważa za ciasne. Przeważna zaś część uczniów, kończących niższe szkoły rolnicze, idzie na oficjalistów w większych majątkach. Nie można się temu dziwić, ponieważ nauka i wychowanie uczniów w niższych szkołach rolniczych wcale nie są zastosowane do potrzeb, stosunków i warunków życia w naszych przeważnie drobnych gospodarstwach. Nauka trwa całe trzy lata, podaje uczniom mnóstwo wiadomości z rozmaitych nauk przygotowawczych, zawodowych i ubocznych, a daje praktykę w obszernem gospodarstwie szkolnem, zupełnie inaczej urządzone, aniżeli może być urządzone i prowadzone gospodarstwo włościańskie. Przytem tryb życia, zwyczaje i obyczaje, do jakich w zakładzie uczeń przez trzy lata przywyka, nie przygotowują go do późniejszej pracy w skromnych warunkach włościańskiego gospodarstwa, lecz przeciwnie pobudzają go raczej do szukania innego pola i innych warunków pracy. Nasze niższe szkoły rolnicze są urządzone i prowadzone według wzorów niemieckich i czeskich, nie odpowiadają zupełnie odrębnym rodzimym stosunkom gospodarczym. Należy więc tych wzorów zaniechać i podług naszych potrzeb i stosunków urządzić naukę i propagandę wiedzy rolniczej dla ogółu drobnych gospodarstw włościańskich.

W tym celu koniecznem jest zespolenie nauki rolnictwa z życiem, z praktyką rolniczą tej ludności włościańskiej, wśród której ma szkoła działać. Więc powinna to być nie tyle szkoła, w ciaśniejszem tego słowa znaczeniu, ile raczej zakład rolniczy, który ma nie tylko nauczać, ale razem z ludnością rolniczą działać praktycznie, ma być przewodnikiem, doradcą i współpracownikiem ogółu gospodarstw włościańskich, znajdujących się w sąsiedztwie i w okolicy zakładu. Nauka, jakiej ndziela, wiedza teoretyczna, którą krzewi i propaguje, powinny być tylko środkiem pomocniczym, ułatwiającym działalność zakładu. Nauka w tym zakładzie powinna być zatem tak urządzona, aby z niej korzystać mogli przede wszystkim samodzielni gospodarze, t. j. rolnicy dojrzały, posiadający swoje gospodarstwa i w nich pracujący, a obok tego na drugiem dopiero miejscu pewną ilość starszych synów gospodarskich, dających rękojmię, że pozostaną samodzielnymi gospodarzami na własnych gospodarstwach włościańskich. Nie wszystkie zakłady należałoby jednakowo urządzać, lecz stosować się w tym względzie do właściwości i potrzeb każdej okolicy kraju.

Główne jednak zasady w urządzaniu takich zakładów wyobraża sobie mowca następująco. Czynności zakładu dzielą się na zimowe i letnie. Naukę zimową udzielają jedne zakłady dla rolników dojrzałych, inne wyłącznie młodzieży włościańskiej, lub też jednym i drugim (oddzielnie lub wspólnie). Doświadczenie wykaże, jaki kierunek i rodzaj nauki najwięcej doznaje uznania i przynosi pożytku.

Zimowa nauka dla starszych składaćby się powinna z szeregu kursów parutygodniowych. Obok wiadomości, dotyczących techniki rolniczej, znalazłyby uwzględnienie wiadomości dotyczące prowadzenia rachunków gospodarskich, niektórych ustaw szczególnie ważnych dla rolników, urzędzeń agrarnych, jak włości rentowe, komasacya, związki rolnicze, instytucye kredytowe i t. p.

Nauka zimowa dla młodzieży musiałaby mieć stały plan nauki, której całość obejmowałaby 2 zimowe kursy, czyli dwuletni kurs zimowy. Uczniów powinno się dobierać z niezbyt dalekiej od zakładu okolicy, tak, iżby możliwe było utrzymanie kontaktu między uczniami i nauczycielami zakładu nawet w okresie letnich zajęć. W urzędzeniu nauki zimowej potrzeba iść pośrednią drogą pomiędzy poziomem i metodą nauki w niższych szkołach rolniczych, za wysokimi dla włościan, a elementarną prostotą dwu dzisiejszych zimowych szkół w kraju.

Działalność zakładu rolniczego w okresie letnim (od marca do października) obejmowałaby różnorodne czynności i zadania — a mianowicie:

prowadzenie własnych wzorowych gospodarstw tak, aby mogły stanowić dobry przykład umiejętnej, dochodowej gospodarki;

wykonywanie różnych doświadczeń rolniczych na własnych polach doświadczalnych zakładu i w gospodarstwach miejscowych rolników;

odwiedzanie w celach propagandy postępu rolniczego w pierwszym rzędzie gospodarstw należących do uczestników zimowej nauki w odbytych poprzednio kursach, jakoteż udzielanie zgłaszającym się do zakładu rolnikom porady fachowej w sprawach gospodarstwa wiejskiego;

wykonywanie lustracyi lokalnych spółek i związków rolniczych, znajdujących się w rejonie działania zakładu;

praca w okręgowych stowarzyszeniach zawodowych rolników, albowiem zakład stanowiłby ich organ wykonawczy osobliwie w celu spełniania w tych stowarzyszeniach zadań, odnoszących się do propagandy wiedzy rolniczej.

Dla spełnienia tych zadań musiałby zakład być uposażony w odpowiednie środki naukowe i własne gospodarstwo, urządzone jako porządne wzorowe gospodarstwo włościańskie. Gospodarstwo szkolne byłoby objektem demonstracyjnym, a zarazem środkiem dla kształcenia się nauczycieli, dla podtrzymania ich uzdolnienia naukowego i praktycznego. Ze względu na obszerne swe zadanie a niemniej ze względu na rozległość wiedzy rolniczej musiałby zakład zatrudniać co najmniej trzech zawodowych nauczycieli. Zakład rolniczy powinien być połączony z internatem urządzonym jednak prościej i oszczędniej, niż internaty przy dzisiejszych niższych szkołach rolniczych.

W ogólności zakład rolniczy byłby ogniskiem, skupiającem fachowe siły, powołane do działania nietylko nauczycielskiego ale i społecznego w celu dźwigania kultury rolniczej i popierania interesów ludności rolniczej. W różnych kierunkach swej praktycznej działalności znajdowałiby nauczyciele zakładu oparcie w centralnych instytucjach dla popierania kultury rolniczej i interesów ludności rolniczej, więc np. akcyja doświadczeń rolniczych powinny się opierać o główne zakłady doświadczalne rolnicze, organizowanie i nadzorowanie spółek rolniczych o krajowy Patronat i centralne związki spółek rolniczych i t. p. Ale też nawzajem te centralne instytucye znalazłyby dla swej działalności w powiatach odpowiednio uzdolnionych współpracowników, jako pośrednie ogniwo w stosunkach z ogółem ludności rolniczej.

Zakład rolniczy pojmuje tedy mowca jako główny organ wykonawczy zawodowej organizacyi rolników swego okręgu. On dostarczałby wykształconych

inteligentnych sił, potrzebnych do regularnej, porządnej i umiejętnej pracy dla spełniania zadań powiatowej czy okręgowej organizacji rolników, ale też nawzajem sam powinien pozostawać w ciągłej i żywej styczności z taką organizacją, działać pod jej wpływem, stosować się do jej potrzeb i zadań, szukać w jej rozwoju i wzmocnieniu dla siebie pola działania i wzrostu swoich sił.

Mowca powołuje się wkońcu na oddaną już do druku swą broszurę, gdzie rozwija bliżej projekt powiatowych zakładów rolniczych, jakoteż zawodowej organizacji rolników.

Dr. Stefan Jentys. W staraniach o szybkie zorganizowanie nauki rolnictwa dla włościan należy poniechać rozważań abstrakcyjnych a zająć stanowisko konkretne. Typ szkoły pod każdym względem doskonały nie jest do osiągnięcia, zamiast więc poszukiwań za ideałem należy przejść do czynów. Wśród kwestyi objętych kwestyonarzem Wydziału krajowego najważniejsze jest pytanie, czy wiedzę i postęp gospodarzy krzewić nauczaniem młodzieży czy też włościan samodzielnie na roli pracujących. Zdaniem mowcy należy tę pracę oświatową rolniczą prowadzić przede wszystkim wśród dojrzałych gospodarzy. Podawana im nauka nie powinna się składać z wiadomości ogólnych, roztrząsań teoretycznych, lecz zawierać wskazówki konkretne, zastosowanych do aktualnych potrzeb gospodarstwa. Przechodząc do formy, organizacji tego nauczania, uznaje mowca, że szkoła zimowa byłaby typem dość odpowiednim, jeżeli służyć będzie zwłaszcza na odbywanie kursów dla gospodarzy. Zapatruje się jednak pesymistycznie na projekt zakładów rolniczych Dr. Stefczyka. Wskazując na przykład Królestwa, gdzie przed kilku laty powstało szereg stacyj doświadczalnych po to tylko, by wkrótce z braku środków materialnych i ludzi stojących na wysokości zadania żywot zakończyć, zaznacza mowca, że i u nas przy organizowaniu zakładów rolniczych te same trudności wyszłyby na jaw. Licząc się tedy z rozporządzalnymi szczupłymi środkami należy przede wszystkim ulepszyć i rozszerzyć te urzędowne, które już wytrzymały próbę i okazały się dobrymi. Za takie uważa prof. Jentys instytucję instruktorów rolnictwa, przeprowadzających pod kierunkiem stacyj doświadczalnych rolniczych różne doświadczenia polowe w gospodarstwach włościańskich. Zakład doświadczalny rolniczy w Krakowie, prowadzący podobną akcyę, otrzymuje setki listów dziękczynnych od gospodarzy, u których doświadczenie czy to nawozowe czy też z odmianami roślin uprawnych przeprowadzono. Jest więc pożądanę, by za pomocą obfitszych środków, zwiększenia liczby tych instruktorów, ową propagandę postępu rolniczego w drodze doświadczeń polowych rozszerzyć i przyspieszyć. Podniesienie poziomu produkcji w gospodarstwach włościańskich przez Stację doświadczalną rozbudzi także poczucie potrzeby kształcenia zawodowego w szkołach rolniczych.

P. Artur Cielecki zaznacza w ponownym przemówieniu, że obecne niższe szkoły rolnicze zadanie swe spełniają, że przeto ani ich przekształcać ani znosić nie można. Co najwyżej należy wziąć pod rozwagę ewentualne zredukowanie kursu nauki do dwóch lat. Mowca przywiązuje wagę do nauki wędrowniej opartej o niższe szkoły, bądź o wzorowe gospodarstwa, których znaczenie podniósł również dr. Kociuba. Na projekt organizacji zakładów powiatowych rolniczych mowca zapatruje się sceptycznie. Brak środków powodowałby zbyt wolne tempo zakładania tych instytucyi, co byłoby krzywdzącem dla tych okolic, które w zbyt odległej dopiero przyszłości mogłyby liczyć na utworzenie z kolei podobnego zakładu. Projekt Dr. Stefczyka jest wogóle za kosztowny i z różnych jeszcze powodów nieobiecujący.

P. Jan Wasung wskazuje przede wszystkim na anomalię, że w Galicyi, w kraju wybitnie rolniczym, szkolnictwo rolnicze małym może się pochlubić rozwojem, tak, że w porównaniu z niem szkolnictwo przemysłowe większem cieszy się poparciem i troskliwszą opieką. Na 6000 gmin w kraju posiadamy zaledwie 7 niższych szkół rolniczych i 2 szkoły zimowe. Niższe szkoły rolnicze z trzechletnim kursem nauki nie odpowiadają potrzebom ludności włościańskiej, lecz służą własności większej, kształcąc pomocników gospodarzy. Mowca nie kwestyonuje użyteczności tych szkół jako zakładów fachowych, mniema jednak, że noszą one firmę fałszywą. Należy więc w 2 lub 3 szkołach zmienić postanowienia statutu,

określić jasno, że celem tych szkół jest kształcenie oficjalistów i odpowiednio do tego zadania potrzebne ulepszenia w programie naukowym przeprowadzić. Dwie krajowe zimowe szkoły rolnicze, w których zlokalizowano działalność nauczycieli wędrownych pozostawione same sobie, bez opieki i kontroli, bez oparcia o organizację rolniczą — nie dziw, że nie przyczyniły się do poprawy gospodarstw włościańskich w okolicy. Szkoły zimowe, zorganizowane jak obie dotychczasowe, przeznaczone wyłącznie dla młodzieży, warunków rozwoju nie mają. Lepsze rezultaty wydałyby krótkie dwu lub kilkutygodniowe kursa dla włościan dojrzałych, tematem do miejscowości dostosowane, poruszające różne tematy z dziedziny gospodarstwa wiejskiego. Kursy takie, uwzględniające również naukę gospodarstwa domowego dla kobiet, należy jak najrychlej zorganizować, oddając na ten cel jedną z niższych szkół rolniczych. Najwięcej na ten cel nadawałaby się szkoła w Miłocinie. Tytułem próby należałoby zorganizować kursa dla włościan dorosłych i kobiet, ewentualnie starszej młodzieży o różnych programach i czasie trwania. Istniejące przy szkole gospodarstwo byłoby objektem demonstracyjnym, prelegentami byłiby częściowo nauczyciele tej szkoły, częściowo prelegenci dojeżdżający. Taką próbę należałoby uczynić zaraz. Doświadczenia poczynione w tej szkole, dałyby podstawę do organizacji szkół, ewentualnie kursów rolniczych w całym kraju. Szkoła byłaby również zakładem, gdzie mieliby możliwość odbycia praktyki kandydaci na instruktorów rolniczych.

Resztę szkół niższych rolniczych należałoby zamienić na szkoły dla starszej młodzieży o jednorocznym, względnie 16—18 miesięcy trwającym okresie nauki (dwie zimy t. j. od 1/XI. do 31/III. nast. roku).

Przy tej sposobności porusza mowca projekt zreorganizowania niższej szkoły rolniczej w Dublanach na t. zw. szkołę dozorców obór w myśl żądań i potrzeb większej własności ziemskiej.

Przechodząc do nauki wędrownej zaznacza poseł Wasung, że pożyteczności kursów kilkudniowych, urządzanych przez Towarzystwo Kółek rolniczych, nie należy lekceważyć. Postęp gospodarczy w niejednej okolicy ma swe źródło w tych właśnie kilkudniowych pouczeniach. Rezultaty byłyby niewątpliwie pokaźniejsze, gdyby tych pouczeń było więcej, przy użyciu najkompetentniejszych sił nauczycielskich. Owocnej działalności oczekiwaliby mowca od powiatowych instruktorów rolnictwa tylko w swoim okręgu pracujących, miejscowe warunki gospodarze dokładnie znających. Zorganizowanie nauki wędrownej utrudnia w wysokim stopniu rozbieżność poglądów na sposób prowadzenia nauki wędrownej i środki ku temu służące, wytwarza się, rzec można, niezdrowa emulacja między poszczególnymi korporacjami. Włościanin atakowany z różnych stron zachętami do kroczenia z postępek, raz w tym, raz w innym kierunku, nie ufa w końcu samym doradcom korzystając tylko skwapliwie z bezpłatnego rozdawnictwa nasion i t. p. Dziś już wytworzyło się wśród włościanstwa mnóstwo indywiduali, którzy udają wielkie zainteresowanie się propagowaniem doświadczeniami, byle tylko wyłudzić gratyskę w postaci nasion czy nawozów. Mowca zapatruje się zatem sceptycznie na forsowanie doświadczeń polowych w gospodarstwach włościańskich za pomocą bezpłatnego rozdawania ziarna do siewu czy nawozów. Akcja taka chyba celu. Nadanie tej akcji jednolitości w oparciu o pewną organizację rolniczą jest rzeczą konieczną i pilną. Należy zerwać z bezpłatnem szafowaniem nasion i nawozów, gdyż to, zamiast zachęcać, demoralizuje. Środki obrócić raczej na ustanowienie powiatowych instruktorów rolnictwa przede wszystkim tam, gdzie powiaty w kosztach ich utrzymania gotowe są uczestniczyć i gdzie organizacja powiatowa tow. rolniczych i T. K. R. schodzi się w osobie prezesa wspólnego dla obu instytucji, gdyż tylko wtedy istnieje gwarancja jednolitości w działaniu. Instruktorzy powinni podlegać korporacjom rolniczym, a nie Radom powiatowym, w tym wypadku zachodziłaby bowiem obawa zbiurokratyzowania instytucji instruktorów.

Kilka uwag poświęca mowca dopełniającym kursom rolniczym przy szkołach ludowych. Oświadczą się mianowicie stanowczo przeciw tym kursom jako instytucji zupełnie chybionej. Zdaniem mowcy należy raczej pogłębić kształcenie

nauczycieli w seminariach nauczycielskich w naukach przyrodniczych i agromonicznych.

W zakończeniu przemówienia podnosi poseł Wasung, że konferencya nie zdoła w tej chwili wskazać stanowczo ściśle określony typ szkoły czy instytucyi, nadającej się pod każdym względem do skutecznej propagandy wiedzy rolniczej wśród włościan. Sprawa ta wymaga bliższych studyów i badań, które powinnię podjąć Wydział krajowy. Konferencya zwołana na krótkie obrady nie może wyczerpać dyskusyi, czyby jej więc nie nadać ciągłości?

Poseł Wasung zaznacza wreszcie potrzebę powołania do urzędu Wydziału krajowego organu wykonującego inspekcję szkół rolniczych.

P. Edward Maurizio. Naukę rolnictwa należy propagować wśród młodzieży włościańskiej i starszych gospodarzy. Na razie trudnoby było wskazać jakiś typ szkoły rolniczej jako najdoskonalszy. Zdaniem mowcy wszystkie rodzaje szkół i kursów podczas konferencyi poruszone mogą mieć zastosowanie. Doświadczenie powinno wskazać, które urządzenia wśród danych okoliczności najlepsze przynoszą rezultaty. Nie należy się przytem powodować konserwatyzmem form przeżytych, przeciwnie instytucye, które straciły już rację bytu, powinny być zniesione czy zreorganizowane. Dopełniające kursa rolnicze przy szkołach ludowych nie sprostają zadaniu. Jest to próżny trud łączyć nauczanie elementarne z nauką zawodową. Zamiast wysiłków nad tworzeniem kursów rolniczych należy raczej dać młodzieży w szkole ludowej zarodki zamiłowania do zawodu gospodarzkiego. Co się tyczy szkół zimowych, mówca nie podnosi realnych zarzutów przeciw zasadom ich organizacyi, stwierdza jednak, że nie znać wpływu zimowej szkoły w Niewiarowie na gospodarstwa okoliczne.

P. Maurizio jest stanowczo przeciwny fermom wzorowym, zakładanym z pomocą funduszów publicznych i prowadzonych niejako przez urzędników, zwraca natomiast uwagę na akcję rządu węgierskiego. Administracya węgierska stara się postęp gospodarczy propagować między innymi zapomocą materyalnego popierania energicznych gospodarzy we formie pożyczek na ulepszenie gospodarstwa. Korzystający z tej pomocy utrzymują dalej kontakt z władzami, w gospodarstwach ich wykonują naukowe zakłady doświadczenia polowe, tam także zwracają się ekskursye itp.

Mowca daje w końcu wyczerpujący pogląd na rozwój i dodatnie wyniki kursów rolniczych w armiach zagranicznych.

P. Michał Jedynek stwierdza, że włościanie niechętnie korzystają z niższych szkół rolniczych, bo kurs trzyletni jest za długi. Jeżeli kmieć jest w stanie oddać na czas dłuższy syna do zakładu naukowego, to wybierze raczej szkołę średnią. Czas nauki w niższych szkołach powinien być skrócony. Pości tych szkół niema potrzeby zwiększać. Gospodarstwa folwarczne racjonalnie prowadzone są dobrą szkołą praktyczną dla drobnych rolników, jeżeli zaś chodzi o wiedzę teoretyczną, to tę podać mogą kursa zimowe przynajmniej kilkumiesięczne urządzone dla dorosłych gospodarzy. Mowca przywiązuje wielką wagę do gospodarczego kształcenia kobiet. Dobra gospodyni to najgłówniejsza dźwignia gospodarstwa włościańskiego. Mowca jest przeciwny zakładaniu wzorowych gospodarstw z funduszów publicznych, najwyżej możnaby zgodzić się na premiowanie gospodarstw racjonalnie prowadzonych.

Ks. Kornel Senyk (przemawia w języku ruskim) nawiązując do fachowych wywodów mówców poprzednich, dodaje kilka uwag ze stanowiska potrzeb włościańskich. Do niższych szkół rolniczych garnie się młodzież najuboższych włościan, oczywiście nie dla przygotowania się do przyszłej pracy we własnej zagrodzie, lecz dla chleba, który ukończenie szkoły zapewnia. Uzasadnionem jest więc żądanie posła Wasunga, by przynajmniej jedną szkołę przekształcić na włościańską.

Szkoła ludowa nie jest właściwem miejscem dla nauki rolnictwa, bo dzia-twa szkolna nauki tej pojąć nie może. Prawdziwą wartość miałyby natomiast szkoły zimowe zorganizowane według zasad ustanowionych statutem istniejących już w kraju dwóch szkół zimowych. Szkoły tego typu, należy propagować dalej i uprzyścić także dla dojrzałych gospodarzy.

Mowca zaleca nadawanie stypendyów synom gospodarskim, na praktykę w postępowych gospodarstwach włościańskich za granicą np. na Śląsku lub Morawach. Powołuje się na Tow. im. Kaczkowskiego, które udzieliło już takich zasiłków 5 kandydatom i z dobrym rezultatem. Mowca oświadcza się przeciw subwencjonowanym fermom wzorowym, kładzie natomiast wielki nacisk na kształcenie gospodyń wiejskich.

Praca oświatowa rolnicza musi być lepiej zorganizowana. Obecnie szereg korporacji rolniczych robi to samo, działają Towarzystwa polskie i ruskie bez wzajemnego porozumienia i podziału pracy. Dla dobra sprawy konieczne jest nadanie całej akcji jednolitości, skierowanie jej, wyłącznie ku celom realnym ekonomicznym z wyłączeniem wszystkich innych względów, zwłaszcza polityki.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 24 czerwca. Obecni jak wyżej.

(Początek posiedzenia o godzinie 5. popołudniu).

Dr. Stefan Jentys zabiera ponownie głos w sprawie zasad organizacji szkoły rolniczej dla włościan. Mowca zaznacza, że w niższej szkole rolniczej nie można kształcić równocześnie oficjalistę i małego gospodarza. Oficjalista ma pracować pod kierunkiem obcym, włościanin pracować musi samodzielnie na swej zagrodzie. Potrzebne są więc różne typy szkół. Dla włościan najodpowiedniejszym będzie szkoła zimowa, która może być nadzwyczaj użyteczną, jeżeli rozporządzać będzie dzielnym nauczycielem. W szkoły zimowe nie wkładać większych funduszy i przenosić w miarę potrzeby z miejsca na miejsce. Szkoły zimowe nie potrzebują internatu, bo uczniowie przybywają z okolicy najbliższej. Tak samo zbędne jest własne gospodarstwo, by nie wiązać nauczyciela, owszem zwrócić jego działalność raczej ku gospodarstwom okolicznych włościan. Co się tyczy wieku uczniów, to census w szkołach dla oficjalistów powinien być wyższy. Szkoły zimowe nie powinny mieć uczniów zbyt młodych, lecz z drugiej strony minimum wieku nie należy zbyt obniżać. Nauka powinna być ukończona przed służbą wojskową. Mowca oświadcza się również za kursami wędrownymi dla włościan dojrzałych; szkoła zimowa podaje wiadomości ogólne, na kursach rozbierać można tematy specjalne i aktualne. Dr. Jentys daje pierwszeństwo kursom krótkim, opartym jednak na dokładnej znajomości lokalnych stosunków gospodarczych. Fermi wzorowe trudne są do zorganizowania, leży natomiast w mocy administracji krajowej podnieść włości rentowe do stopnia wzorowych gospodarstw.

Organizacja nauki rolnictwa dla włościan nie powinna być opartą bezpośrednio i wyłącznie o Wydział krajowy, bo w tem leży niebezpieczeństwo przewagi strony administracyjnej, organizacja ta powinna spoczywać raczej w ręku instytucji naukowej, zdolnej wyrabiać nauczycieli pod względem naukowym i pedagogicznym.

Prof. Pomorski i dr. Stefczyk polemizują z wywodami dra Jentysa w kwestyi uposażenia szkoły zimowej w internat i gospodarstwo. Nauczyciel szkoły zimowej powinien ciągle pracować na roli, jeżeli ma w pełni odczuć potrzeby gospodarskie i uzyskać pełne zaufanie i powolność swych słuchaczy. Pożądanym jest również internat, skromnie urządzone, ze względu na pewne zadania wychowawcze i na samą technikę nauczania. Właściwa nauka w klasie nie może trwać ponad kilka godzin dziennie, resztę dnia zużytkują uczniowie skutecznie tylko przez stały pobyt w internacie, w środowisku szkoły i jej urządzeń (gospodarstwo, obora i t. p.)

Pp. Struszkiewicz i Szyszylowicz podzielają natomiast zapatrywania dra Jentysa co do zbędności internatu i szkolnego gospodarstwa w szkole zimowej.

P. Jan Wasung zabiera ponownie głos w kwestyi kształcenia instruktorów rolnictwa. Spełnianie funkcji instruktora rolnictwa wymaga specjalnego

przygotowania zawodowego. Warunek ten nie jest obecnie dostatecznie przestrzegany. Wygłaszanie prelekcji porucza się dziś instruktorom, nie posiadającym doświadczenia pedagogicznego ani też znajomości stosunków gospodarskich w danej okolicy. Początkujący instruktorzy nie znajdują ani wzorów ani instrukcji co do wykonywania swego zawodu. Należy zatem organizować kursa pedagogiczne, gdzieby zaprawiano instruktorów do ich pracy nauczycielskiej. To przygotowanie i wypróbowanie przyszyłych instruktorów mogłoby się odbywać w tej szkole rolniczej, którą, w myśl poprzednich wywodów mowcy, oddałby Wydział krajowy na odbywanie kursów dla włościan. Odrębne preparandy, pomyślane jako osobne rolnicze seminaria nauczycielskie, nie miałyby dostatecznej frekwencji. Instruktor rolnictwa, zanim zacznie swą pracę nauczycielską, powinien przedewszystkiem być zwrócony do dokładnego poznania swego okręgu.

Posiedzenie z dnia 25. czerwca 1909.

Obecni ci sami z wyjątkiem pp. Artura Cieleckiego i Stefana Jentysa.

(Początek posiedzenia o godz. 9. przed południem).

P. Edward Maurizio zaznacza, że przygotowanie instruktorów rolnictwa jest dla rozwoju szkolnictwa rolniczego kwestyą może najważniejszą. U nas pod tym względem wiele jeszcze niedostaje. Funkcye instruktorów Kółek rolniczych porucza się często ludziom przybyłym co dopiero z innych dzielnic n. p. z Królestwa, nie znających obowiązujących w kraju ustaw i stosunków administracyjnych ani wogóle warunków ekonomicznych. Wiele pozostawia do życzenia także sposób przygotowywania nauczycieli niższych szkół rolniczych. Przygotowanie to nabyć ma kandydat podczas tak zwanej praktyki nauczycielskiej, tymczasem jest to droga niewłaściwa, bo kierownik zakładu obciążony różnymi funkcjami nie ma czasu do zajęcia się i pokierowania praktykantem. Nieuregulowaną jest tak zw. praktyka gospodarska. Zazwyczaj poprzestajemy na poświadczeniu, że sposobiący się do zawodu nauczycielskiego odbywał przez pewien czas praktykę rolniczą, często jednak nie wiadomo, czy wybór miejsca praktyki był właściwy i czy z drugiej strony praktykujący chciał i umiał odnieść z tej praktyki korzyść.

W Niemczech rozwiązano tę kwestyę urządzeniami objętymi nazwą „Lehrlingswesen“. Wybrano mianowicie szereg gospodarstw, w których może i musi być odbyta praktyka policzalna do żądanych kwalifikacji nauczyciela rolnictwa. Wstępując na praktykę z reguły dwuletnią, zobowiązuje się kandydat wykonywać zarządzenia kierownika gospodarstwa i podpisuje w tym celu specjalną umowę t. zw. „Lehrvertrag“. Po ukończeniu praktyki ocenia praktyczne postępy kandydata osobna komisja egzaminacyjna.

P. Józef Pomorski. Nie ma dwóch zdań, że przysposobienie zastępu instruktorów rolnictwa jest rzeczą bardzo ważną. Dla pozyskania tych pracowników nie wystarczy jednak żądać tylko apostołstwa, lecz obok tego należy stanowiska nauczycieli tak uposażyć, by zajmujący te stanowiska mieli przyszłość materialnie zabezpieczoną.

Dotychczasowe przygotowanie nauczycieli rolnictwa nie jest wystarczające tak pod względem teoretycznym jak praktycznym. Trzyletnie studia w wyższym zakładzie agronomicznym dają ogólne wykształcenie fachowe, dla pogłębienia wiedzy okazuje się niezbędnym fakultatywny czwarty rok nauki obowiązkowy dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Pomocą dla wpisujących się na czwarty rok nauki w Akademii rolniczej w Dublanach byłyby stypendya, uchwalone przez Sejm, celem kształcenia instruktorów rolnictwa dla włościan, które przy nadawaniu nowowstępującym do Akademii będą, zdaniem mowcy, nieracjonal-

nie użyte. Od przyszłych instruktorów rolnictwa trzeba żądać nadto dłuższej, więcej niż dwuletniej, samodzielnej praktyki gospodarskiej.

Preparandy nauczycielskie, o ileby Wydział krajowy zakładać je zamierzał, należałoby przyłączać do szkół zimowych raczej niż do niższych szkół rolniczych, które z nauczaniem wędrownym nic nie mają wspólnego. Instruktorów rolnictwa mogą poniekąd przysposabiać także kraj. stacye doświadczalne rolnicze, które z pomocą swych organów (asystentów) zajmują się także propagandą postępu w rolnictwie.

Dr. Ignacy Szyszyłowicz. Od instruktorów rolnictwa wymagać trzeba bezwarunkowo wyższego wykształcenia agronomicznego i wyrobienia pedagogicznego. Kierunek pedagogiczny szwankuje u nauczycieli niższych szkół rolniczych. Zdolności pedagogiczne można mieć poniekąd wrodzone, można je atoli także nabyć odpowiednimi studjami. Mowcy wiadomo z doświadczenia, że nauczyciele elementarni niższych szkół rolniczych wynoszą ze seminaryów nauczycielskich więcej rutyny pedagogicznej niż nauczyciele fachowi z wyższymi studjami ogólnymi i rolniczymi. Celem zupełnego wykształcenia nauczycieli rolnictwa potrzeba powołać do życia rodzaj rolniczego nauczycielskiego seminaryum n. p. obok niższej szkoły rolniczej w Dublinach. Pożądane jest dalej stałe zaopiekowanie się młodymi nauczycielami i kierowanie ich pracą z początku zawodu.

P. Wł. Struszkiewicz zaznacza ponownie, że stawiając zbyt wysokie wymagania kwalifikacyjne kandydatom na instruktorów rolnictwa, zmniejsza się zarazem szanse pozyskania ich w ilości potrzebnej. Wyższe kwalifikacje zwiększają nadto ciężar opłacenia personalu. Trzeba więc będzie niezawodnie szeregi instruktorów rolnictwa uzupełniać co tęższymi jednostkami, wybranymi z pośród byłych uczniów niższych szkół rolniczych.

Dr. Fr. Stefczyk zaznacza, że powodzenie propagandy wiedzy rolniczej wśród włościan zawisłe jest od doboru sił nauczycielskich. Trudnościami, piętrzącymi się w tym kierunku, nie trzeba się zrażać, lecz dążyć wytrwale do wytkniętego ideału. Dziś już znaleźć można jednostki uzdolnione i dojrzałe do pracy ekonomicznej i społecznej. Ten mały zastęp ludzi potrzeba uzupełniać, wyrabiać i przygotowywać kandydatów do pracy nauczycielskiej. Potrzebowalibyśmy zaś pierwszorzędnych i drugorzędnych sił, jednych dla pracy kierowniczej, samodzielnej, drugich dla pracy wykonawczej, ograniczonej na pewien dział i zakres ściślej określony. Na kierowników zakładu szukać i przygotowywać musimy ludzi z wyższym wykształceniem ogólnym i zawodowo-rolniczym, z zapalem do pracy społecznej, gorliwych w służbie publicznej. Od nich wymagać trzeba szerszego horyzontu myślenia, zdolności do tego, żeby ogarnąć całość pracy i pokierować czynnościami innych sił. Takich ludzi zjednywać i wyrabiać byłoby zadaniem naszych wyższych szkół rolniczych, Studium rolniczego w Krakowie i Akademii rolniczej w Dublinach. One powinnyby postawić to sobie za jedno z głównych swoich zadań a zarazem skierować swoje badania naukowe ku stosunkom i potrzebom mniejszych także gospodarstw rolniczych.

Praca w stacyach doświadczalnych rolniczych pomagałaby w wykształceniu przyszłych krzewicieli wiedzy rolniczej wśród włościan i dałyby poznać ich uzdolnienie do działania w tym kierunku. Wielki nacisk trzebaby jednak położyć także na praktykę rolniczą po ukończeniu studjów teoretycznych, która powinna trwać co najmniej 2 lata i odbywać się w gospodarstwach do tego celu wybranych, niezbyt wielkich, raczej średnich a dobrze urządzonych i prowadzonych. Ale obok przyswojenia sobie wiedzy rolniczej, tak teoretycznej jak i praktycznej, powinnyby kandydaci na nauczycieli rolnictwa wśród włościan kształcić się zawodowo pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, to znaczy, poznawać metodę i nabierać umiejętności w nauczaniu drugich. Do tego celu zatem byłoby koniecznym utworzenie — najlepiej w Dublinach — jednorocznego seminaryum nauczycielskiego dla nauczycieli rolnictwa. Dyrektor Pomorski podniósł projekt dodania czwartego roku nauki dla tych uczniów, którzy po ukończeniu trzechletniego kursu chcieliby się oddać specjalnym studjom naukowym czy nauczycielskim. Otóż byłoby pożądane temu czwartemu rokowi nauki nadać charakter kursu przygotowawczego dla kandydatów na nauczycieli rolnictwa.

Drugą, licniejszą kategorią pracowników w zakładach rolniczych stanowią instruktorowie pomocniczy, którzyby zajmowali stanowisko podobne jak wermistrze w szkołach i zakładach przemysłowych. Do kształcenia kandydatów na takich instruktorów byłyby powołane przede wszystkim nasze niższe szkoły rolnicze, które mogą to zadanie z łatwością podjąć bez zasadniczych zmian w swym dzisiejszym ustroju. Należałoby tylko wytknąć podwójny cel tym niższym szkołom rolniczym; z jednej strony kształcenie niższej kategorii urzędników gospodarczych dla większych gospodarstw, z drugiej zaś strony kandydatów na pomocniczych instruktorów rolnictwa w zakładach rolniczych, przeznaczonych głównie do krzewienia wiedzy rolniczej wśród włościan. Od uczniów, którzyby się chcieli przygotować do zajęcia stanowisk instruktorów, musiałoby się wymagać odbycia dalszej, co najmniej dwuletniej praktyki w upatrzonych na ten cel średnich folwarcznych albo nawet dużych chłopskich gospodarstwach a następie dopiero uzupełnienia swego uzdolnienia w wspomnianym wyżej kursie przygotowawczym dla nauczycieli rolnictwa; kurs ten powinienby bowiem posiadać dwa oddziały, wyższy i niższy, łączące się w niektórych działach pracy i nauki.

P. Jan Wasung zgadza się również na myśl dodania fakultatywnego czwartego roku studyów w Akademii dublańskiej. Chcąc pozyskać uzdolnionych instruktorów rolnictwa, należy stworzyć dla nich odpowiednie stanowiska. Zdaniem mowcy potrzeba więc zwrócić się do Sejmu o ustanowienie etatu instruktorów rolnictwa przydzielonych do korporacji rolniczych. Do częściowego pokrycia kosztów utrzymania instruktorów powinny się przyczynić właściwe powiaty.

Dr. Michał Kociuba Podnosi ważność nauki wędrownej, której skuteczność zależy jednak jak już poprzedni mowcy stwierdzili, od dzielności nauczyciela. Instruktorzy funkcjonujący już w kraju nie mają po największej części należytego przygotowania; kończą oni wyższe studia agronomiczne i odbywają następnie praktykę w większych gospodarstwach, stąd więc nie dostaje im znajomości gospodarstw włościańskich. Działalność instruktorów rolnictwa należy ograniczać na 1, co najwyżej 2 powiaty zalecając kandydatom przed rozpoczęciem właściwej pracy nauczycielskiej zapoznać się dokładnie z przyszłym terenem ich pracy i opisać ten teren w rodzaju monografii wsi lub powiatu. Dla instruktorów rolnictwa konieczne jest wyższe wykształcenie agronomiczne i ogólne. Myśl dodania 4 roku studyów w Akademii w Dublanach jest dobra, a wartoby do programu tych studyów wstawić także historię polską i ruską i naukę ludoznawstwa. Mowca uznaje, że urządzenie kursów pedagogicznych w jednej z niższych szkół rolniczych jest wielce pożądane i kładzie wreszcie nacisk na konieczność kształcenia kobiet w gospodarstwie domowym. Jest to ważny postulat postępu ekonomicznego.

P. Edward Maurizio oświadcza się za fakultatywnym 4-ym rokiem studyów w Akademii rolniczej w Dublanach, który winna atoli poprzedzić praktyka. Kształceniu instruktorów rolnictwa należy nadać możliwą prostotę form, starając się nie tyle o wszechstronność jak o gruntowność wiedzy. Uczyć w kraju, rezerwując stypendya na studia zagraniczne dla wyjątkowo zdolnych, zasługujących na taką pomoc kandydatów. Mowca zwraca uwagę na kursa w Eisenach dla nauczycieli wędrownych, tudzież kursa w Bonn, celem kształcenia inspektorów hodowlanych.

P. Antoni Świeżawski oczekuje rezultatów pracy wśród włościan od tych nauczycieli ludowych, którzy przed wstąpieniem do seminaryum nauczycielskiego ukonczyli niższą szkołę rolniczą. Praca instruktorów rolnictwa odniesie tem większy skutek, jeżeli pozostanie w styczności z istniejącymi w kraju niższymi szkołami rolniczymi. I te zakłady będą w stanie rozwinąć swą działalność na zewnątrz wśród ludu rolniczego, jeżeli obowiązkom nauczycielskim ulży się przez dodanie trzeciej siły, której zadaniem będzie głównie nauka wędrowna w najbliższem szkole otoczeniu.

Przewodniczący dr. T. Pilat konstatuje wyczerpanie dyskusji i przystępując do zamknięcia posiedzenia, podnosi okazałe wyniki obrad, które w głównym zarysie streszcza następująco:

Konferencya położyła nacisk na potrzebę nauczania dorosłych włościan i na starania dokładnego przygotowania i kształcenia przyszłych instruktorów rolnictwa; w organizacyi nauki rolnictwa wśród włościan przeznaczono pewną misję także istniejącym niższym szkołom rolniczym; uznano doniosłe znaczenie kształcenia kobiet w gospodarstwie domowem.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy za rok szkolny 1907—1908.

Ogólne wiadomości o szkole.

Szkoła w Bereźnicy została założoną przed trzynastu laty, by na wzór już istniejących podobnych szkół kształcić młodzież do zawodu rolniczego na pomocników gospodarzy w majątkach większych lub też do pracy na własnej roli.

Skład nauczycieli.

1. Stanisław Dzierżbicki, kierownik zakładu i nauczyciel fachowy, uczył rolnictwa, zarządu, ogrodnictwa i botaniki, jakoteż prowadził i dozorował gospodarstwo szkolne, internat i kancelaryę szkolną.

2. Leon Błociszewski, nauczyciel do nauk fachowych, przeniesiony do Bereźnicy z dniem 1. września 1907 r. z Horodenki, w miejsce Jana Profica, przeznaczonego do Jagielnicy; udzielał nauki hodowli, rachunkowości, wiadomości z nauk przyrodniczych i historii.

3. Ludwik Zub, nauczyciel elementarny, przeniesiony z dniem 1. września 1907 z Horodenki, w miejsce Józefa Zageczka.

Ks. Józef Machowski, proboszcz w Żulinie, udzielał nauki religii rzymsko-katolickiej.

Ks. Jan Bordun, proboszcz miejscowy, udzielał nauki religii greckokatolickiej.

Stanisław Wójcik, instruktor, dozorował uczniów przy praktycznych zajęciach. Oprócz tego pomocnym był w dozorowaniu uczniów, praktykant gospodarzy Jan Kisiel.

Nauki w szkole udzielane.

Były prowadzone w tym samym zakresie, co i poprzednich lat. Nauczyciele głównie starają się w pierwszym roku włożyć uczniów do systematycznej i jednolitej nauki i do dokładnego wykonywania robót gospodarczych — tem bardziej, gdy uczniowie wstępujący stanowią materiał bardzo różnorodny pod każdym wzglę-

dem. W drugim i trzecim roku można już intensywniej pracować i wdrażać wychowanków do pracy umiejętnej i nauki więcej szczegółowej. Gruntowniejszem się to staje, gdy szkoła oparta jest o stosunkowo obszerne pola, na których mają uczniowie sposobność nabycia dokładnych podstaw praktycznych.

Frekwencja uczniów.

W roku ubiegłym było na I. roku uczniów 14., na II. r. 13., na III. 11. Z uczniów III. roku złożyli egzamin końcowy:

1. Chmiel Tymoteusz	z postępem	dobrym.
2. Demczuk Jan	"	dobrym.
3. Kasprzycki Jacenty	"	bardzo dobrym.
4. Korotusz Jan	"	dobrym.
5. Kowaczek Jan	"	dostatecznym.
6. Kupczyn Józef	"	dobrym.
7. Nowosielski Tadeusz	"	dobrym.
8. Piluszczyk Tadeusz	"	dobrym.
9. Smorąg Jan	"	dostatecznym.
10. Szpakowski Józef	"	dostatecznym.
11. Wołoszyn Franciszek	"	dostatecznym.

Sprawy internatu.

Pomieszczenie uczniów i sposób żywienia pozostały te same, co i w poprzednich latach.

Budynki szkolne.

Ma się stawiać na folwarku stajnię i chlewnię. Stajnia obecna budowana z nietrwałego materiału, jest zniszczoną, zaś chlewnia za szczupłą, by można racjonalnie prowadzić dosyć rozszerzoną i dobrze się rentującą hodowlę świń. Z tego powodu Wydział krajowy zdecydował budowę nowej, murowanej stajni, której zaczęcie pozostało na razie wstrzymane wobec trudności wygotowania odpowiedniego planu budowy. Również koniecznem będzie postawienie osobnej mleczarni szkolnej, bo obecna, pomieszczona w domu administracyjnym obok kuchni uczniów, posiada wiele niedogodności, a w pierwszym rzędzie jest za ciasną, gdyż mieści się w jednej zaledwie izbie, w której nie można należytego porządku utrzymać. Oprócz mleka własnego, przerabia się mlekobrane od włościan, którego ilość zwiększa się ustawicznie. Uzyskujemy z tego podwójną korzyść: Uczniowie obznajamiają się dokładnie z pracą w mleczarni, zaś włościanom dajemy źródło dochodu. Skutkiem tego zaczynają oni więcej cenić hodowlę krów mlecznych, żywić je intensywniej, uprawiać na zimę okopowe.

Mleczarnia w tym roku dała dochodu około 900 koron.

Gospodarstwo szkolne.

W ubiegłym roku sprawozdawczym było w trudnych warunkach, gdyż nieprzyjemna zima zniszczyła zupełnie żyto tak, że trzeba je było przeorać. Z tego powodu oprócz obniżenia dochodów, było mniej, niż zwykle słomy, którą zmuszeni byliśmy dokupywać. Gospodarstwo szkolne ma oprócz dochodów dać uczniom sposobność do obznajomienia się wszechstronnie z praktyką gospodarczą. Staramy się również o uzyskanie racjonalnych narzędzi rolniczych, a więc obecnie posiada gospodarstwo nasze żniwiarkę, brony sprzężynowe, młynki do czyszczenia zboża najnowszej konstrukcji, plewniki Planeta — konny i ręczny, młocarnię konną.

Dyrekcya wprowadziła od kilku lat uprawę łąbinu na zielony nawóz, co w tutejszej okolicy przy wielkiej ilości nieużytków, jest bardzo pożądanę. Że jest właściwem, widzimy z tego, że włościanie obecnie chętnie także wprowadzają u siebie uprawę tej cennej rośliny, zachęceni dodatnimi rezultatami w szkole.

Kronika szkoły.

W roku ubiegłym zwiędzali szkołę JW. Inspektor kultury krajowej, c. k. radca dworu, Władysław Struszkiewicz, JW. Pan, opiekun szkoły, Julian baron Brunicki i wicesekretarz Wydziału krajowego p. Konstanty Jasiński. Włościanie okoliczni często zwracali się do Dyrekcji o pomoc i poradę w sprawach ich zawodu.

Bereźnica, dnia 10. lipca 1909 r.

Stanisław Dzierżbicki, w. r.

Wykaz stanu majątkowego gospodarstw szkoły rolniczej w Bereźnicy za rok 1907 na 1908.

Porównanie inwentarzy gospodarczych.

1. Inwentarz żywy.

a) Konie.

<i>dnia 1 lipca 1907.</i>		<i>dnia 1 lipca 1908.</i>	
1. Wałach skarogniady adm. l. 9.	280.— K	1. Wałach skarogniady admin. l. 10.	260.— K
2. Wałach skarogniady adm. l. 9.	280.— "	2. Wałach skarogniady admin. l. 10.	260.— "
3. Wałach brudny kasztan l. 12.	100.— "	3. Wałach brudny kasztan l. 13.	80.— "
4. Wałach skarogniady l. 12	200.— "	4. Wałach skarogniady l. 13	180.— "
5. " siwy l. 10.	200.— "	5. " siwy l. 11.	180.— "
6. " kasztan l. 10.	200.— "	6. " kasztan l. 11.	180.— "
Razem	1.260.— K	Razem	1.140.— K

b) Krowy.

1. 14 krów wedł. ceny inw.	4.590.— K	1. 16 krów wedł. ceny inw.	4.974.— K
2. 5 jałówek " " "	2.019.— "	2. 7 jałówek " " "	1.652.— "
3. 2 cieląt " " "	183.— "	3. 1 buhajek " " "	120.— "
Razem	6.792.— K	4. 2 cieląt " " "	60.— "
		Razem	6.806.— K

c) Świnie.

1. 1 knur, 5 loch, 5 warchlaków, w. ż. 1.253 po 70 K	877·10 K	1. Jeden knur, 6 loch, 19 prosiąt w. ceny inw..	908.— K
--	----------	---	---------

d) Owce.

1. 17 starych po 20 K	340— K	1. 19 starych po 20 K	380— K
2. 5 młodych po 8 K	40— n	2. 4 młode po 8 K	32— n
Razem	380— K	Razem	412— K

e) Woły.

2 woły w. żyw. 1.100 po 70 K	770 K	2 woły w. żyw. 1.185 po 60 K	711 K
------------------------------	-------	------------------------------	-------

f) Kury.

22 kur po 2 K	44— K	22 kur po 2 K	44— K
-------------------------	-------	-------------------------	-------

3. Inwentarz martwy.

dnia 1 lipca 1907.

dnia 1 lipca 1908.

Stan inwentarza martwego 4.082·07 K

Stan inwentarza martwego 4.570·50 K

Zapasy w materiałach.

1. pszenicy jarej 2·70 po 16	43·20 K	1. owsa 13·74 q. po 14	192·36 K
2. " pośl. 1·17 " 10	11·70 "	2. koniczyny 23·43 " "	5 117·15 "
3. owsa 8·23 " 12	98·76 "	3. ziemniaków 5·25 " "	2 10 50 "
4. wyki 99·00 " 14	13·86 "	4. otrąb 1·69 " "	12 20·28 "
5. łubinu 6·00 " 13	78— "	Razem	340·29 K
6. soli 56·04 " 9	4·97 "		
7. bobiku 4·93 " 12	59·16 "		
8. otrąb 9·00 " 9	0·81 "		
9. ziemniaków 38·45 " 2	76·90 "		
Razem	387·36 K		

Zestawienie obrotu produktów rolnych za rok 1907/1908.

Gatunek zboża	Zbiór w r. 1907			Stan 1/VII 1907	Doku- piono	Ra- zem było	Rozchód			Stan 1/VII 1908
	ziarno	słoma	klęby				sprze- dano	zużyto	siew	
	k i l o g r a m y									
Żyto celne	—	—	—	—	900	900	—	—	900	—
pszenica celna	3.380	—	—	270	—	3.650	3.030	—	620	—
" poślad	346	—	—	117	—	463	173	290	—	—
owies	14.925	—	—	823	—	15.748	2.100	10.724	1.550	1374
bobik	—	—	—	493	3.000	3.493	40	3.303	150	—
wyka	—	—	—	99	400	499	—	—	499	—
łubin	840	—	—	600	—	1.440	—	—	1.440	—
koniczyna i sia- no	—	48.800	—	—	—	48.800	—	46.457	—	2343
potraw	—	—	—	800	—	800	—	800	—	—
torf	—	—	—	—	3.800	3.800	—	3.800	—	—
słoma jara i oz. plewy	—	40.000	—	809	7.600	48.409	—	48.409	—	—
melassa	—	8.820	—	—	—	8.820	—	8.820	—	—
ziemniaki	—	—	48.350	3845	—	52 195	15.600	28 520	7 550	525
marchew	—	—	6.000	—	—	6.000	—	6.000	—	—
buraki	—	—	15.000	—	—	15.000	—	15.000	—	—
brukiew	—	—	40.000	—	—	40.000	—	40.000	—	—
kukurudzianka	—	—	—	—	1.450	1.450	80	1.370	—	—
otręby	—	—	—	9	12.100	12.109	159	11.781	—	169
makuch	—	—	—	—	1.370	1.370	—	1.370	—	—
sól	—	—	—	56	150	206	—	206	—	—

Obroty bieżące w roku 1907-1908.

1. Rachunek produkcji zwierzęcej.

a) Konie robocze.

Dochody:

We własnym gospodarstwie:

Roboczych dni 480.
Produkcya nawozu 450 ctm.

Rozchody:

Gotówką:

1. Szczotki, zgrzebla etc.	24·20	K
2. Robota kowalska	106·07	"
3. Robota rymarska	28 22	"
4. Otrąb 470 ctm. po 11·70 K.	54·99	"
5. Melasy 5·84 " " 9— "	52·56	"
6. Bobiku 11·32 " " 14·05 "	164·14	"
7. Soli 22— " " 9— "	1·98	"
8. Torfu 5·40 " " 4— "	21·60	"

Porachunkiem:

Prace uczniów 40— "

Z własnego gospodarstwa:

Owsa	35·42	ctm.
Marchwi	24·70	"
Siana	78·17	"
Słomy	40—	"
Plew	3—	"
Razem	493·76	K

b) Konie administracyjne.

owsa	23·21	ctm.
marchwi	12·20	"
otrąb	2 40	"
soli	0·11	"
melasy	2·92	"
bobiku	5 75	"
siana	38—	"
słomy	25—	"
torfu	3—	"

w cenie 575 koron

c) Bydło rogate.

Gotówką:

1. Glasberg za jałówkę	80—	K
2. 7 cieląt sprzed. w Stryju	230—	"
3. Za krowę Iskrę	270—	"
4. Za 2 buhajki sprzedane Tow. gospod.	750·71	"
5. Za 23 skoki buhaja po 2 kor	46—	"

Porachunkiem:

(Patrz mleczarnię)	3.992·32	"
Do przeniesienia	5.369·03	K

Gotówką:

1. Wydatki przy transpor- cie buhai	17·55	K
2. Za 12·92 ctm. makuchu po 16 K	206·72	"
3. Za 76·46 ctm. otrąb po 11·70 K	894·58	"
4. Za 140 kg. soli po 9— K	12·60	"
5. Za 55·98 ctm. melasy po 9— K	503·82	"
6. Za 4·48 ctm bobiku po 14 05 K	64·96	"

Do przeniesienia 1.700·23 K

Z przeniesienia . 5.369·03 K

*We własnym gospodarstwie :*Wyprodukowano nawozu
3.000 ctm.

Razem . 5.369·03 K

Z przeniesienia . 1.700·23 K

- | | |
|---|----------|
| 7. Za 25·60 ctm. torfu po
4·— K | 102·40 K |
| 8. Za 30 ctm. słomy po 5 K | 150·— " |
| 9. Za szczotki, zgrzebła,
statki | 50·46 " |
| 10. Za najęcie pastwiska na
lato (strącono z dzier-
żawy Łotatnik | 300·— " |

Porachunkiem :

- | | |
|---|----------|
| Za mleko chude i pełne
z mleczarni | 170·20 " |
| Za pracę uczniów przy ob-
słudze | 120·— " |

We własnym gospodarstwie :

- | | |
|---------------------------------------|------------|
| Owsa dla buhaja
i cieląt | 31·77 ctm. |
| ziemniaków | 43·65 " |
| buraków | 137·20 " |
| brukwi | 368 40 " |
| marchwi | 12·10 " |
| siana i potrawu | 243·36 " |
| słomy | 299·09 " |
| plew | 64·96 " |
| Razem | 2.593·29 K |

*d) Woły.**We własnym gospodarstwie :*

Wyprodukowano 3.000 ctm. nawozu.

Gotówką :

- | | |
|--|---------|
| 1. Naprawa uprzęży | 17·60 K |
| 2. Otrąb 2·70 ctm. po 11 07
kor. | 31·59 " |
| 3. Soli 0 11 ctm. po 9·— K | 0·99 " |
| 4. Melasy 2·96 ctm. po 9·—
kor. | 26·64 " |
| 5. bobiku 2·11 ctm. po 14·50
kor. | 30 60 " |
| 6. Torfu 5·26 ctm. po 4·—
kor. | 21·04 " |
| 7. Słomy 16·35 ctm. | 69·80 " |

Porachunkiem :

- | | |
|-------------------------|--------|
| Praca uczniów | 40·— " |
|-------------------------|--------|

Z własnego gospodarstwa :

- | | |
|-------------------|-----------|
| Owsa | 8·19 ctm. |
| Marchwi | 11·— " |
| Siana | 49·74 " |
| Słomy | 33·65 " |
| Plew | 7·08 " |
| Razem | 238·26 K |

e) Owce.

We własnym gospodarstwie:
wyprodukowano 150 ctm. nawozn.

1. Otrąb 5·41 ctm. po 11·7 63·30 K
2, Soli 0·22 ctm. po 9 1·98 "

We własnym gospodarstwie:

owsa	8·65 ctm.	
buraków	12·80 "	
brukwi	31·60 "	
marchwi	0·78 "	
siania	61·30 "	
słomy	40— "	
Razem		65·28 K

f) Świnie.

Gotówką:

Za 43 prosiąt sprzed. na tar-		
gu	637·20	K
Za 16 prosiąt starszych		
-sprzed. na targu	745—	"
Za 2 świnie zabite do kuch.	315—	"
Za 1 knura opasionego	240—	"
Za 2 skoki knura	4—	"
Razem	1.941·20	K

Gotówką:

Wydatki przy sprzedaży i		
wysłce	20·83	K
Włoszyn za czyszczenie		
knurków	5—	"
Otrąb 26·14 ctm. po 11·7 K	305·84	"
kukurudzianki 13·70 ctm.		
po 20 K	274—	"
bobiku 9·37 ctm. po 14·5	135·86	"
słomy 30 ctm. po 5—	150—	"
naprawa statków dla świń	25—	"

Porachunkiem.

Mleczarnia za odpadki na-		
białowe	156·20	K
praca uczniów	60—	"

Z własnego gospodarstwa:

plew.	16·16 ctm.	
ziemiaków	241·55 "	
Razem		1.136·73 K

g) Kury.

Gotówką.

Za jaja i kury	75·12	K
--------------------------	-------	---

Z własnego gospodarstwa

pszenicy pośladu	2·90	ctm.
----------------------------	------	------

h) Mleczarnia.

Gotówką:

1. Zamiejscowi za 1790·5 kg.		
masła	4900·20	K
2. Obcy za ser i mleko chude	303·20	"
3. Dyr. Dzierzbicki za nabiał	229·45	"
4. Naucz. Błociszewski za		
nabiał	166·71	"
5. Naucz. Zub za nabiał	179·80	"
6. Naucz. Profic za nabiał	1·60	"
7. Naucz. Zageczek za nabiał	29·49	"
8. Ks. Bordun za nabiał	146·51	"

Gotówką:

Za 23.499·5 kg. mleka od		
włóścian	2545·94	K
Za deszczułki do wysyłki		
masła	95·55	"
Za papier pergaminowy	59·95	"
Za oliwę do maszyn	9·50	"
Za masło brakujące do wy-		
syłki	18·84	"
Za frachty, szpagat., opakow.	55·23	"

Porachunkiem:

Kuchnia zwraca za nabiał .	1384·84	"
Krowiarnia zwraca za nabiał	170·20	"
Chlewiarnia " " "	<u>156·20</u>	"
Razem . . .	7668·20	K

Porachunkiem:

Krowiarni z a mleko:		
Za 23.391·25 kg. mleka po	12 gr.	2806·95 K
Za 11.853·75 kg. mleka po	10 gr.	<u>1185·37</u>
Razem . . .		6777·33 K

Rachunek produkcji roślinnej.*Dochody:*

Za sprzedane 32·03 ctm. pszenicy	723·22	K
Za 21 ctm. owsa	307·50	"
Za 0·40 ctm. bobiku	4·—	"
Za 57 00 ctm. ziemniaków .	242·50	"
Za 7 ¹ / ₂ kopy kapusty	20·80	"
Za stare żelaziwo	11·50	"
Kier. Dzierzbicki za prod. folwarczne	77·53	"
Naucz. Zub za produkta fol- warczne	18·11	"
Naucz. Błociszewski za pro- dukta folwarczne	9·87	"
Naucz. Zageczek za produk- ta folwarczne	9·88	"

Porachunkiem:

Kuchnia za 6 beczek kapusty	150·—	"
Kuchnia za 84 ctm. ziem- niaków	287·—	"
Straż pożarna za naprawę beczkowozów	40·—	"
Zwrot za karmę koni admi- nistracyjnych	<u>575·—</u>	"
Razem	2476·91	K

Rozchody:

Zapłata robot. koło siana .	110·20	K
" " " marchwi	57·25	"
Tow gospod. za nawozy .	532·25	"
" " " nasiona .	492·93	"
Za 9 ctm. żyta do siewu .	289·34	"
Praktykant Wójcik nowor. .	20·—	"
Kowalowi za poprawę inw.	80·—	"
Za 4 kupionych sań	78·—	"
Za młynek Röberowski	160·90	"
Za poprawę inwent. martw.	372·56	"
Friedländer za pracę końmi	55·50	"
Wołoszyn za czyszczenie ro- wów	67·64	"
Za dzierz. pól łotamickich	750·—	"
" pracę uczniów w gospod.	746·—	"
" 2·40 q. otrąb po 11·7 .	28·08	"
" 2·92 q. melasy po 9·0 .	26·28	"
" 5·75 q. bobiku po 14·5 .	83·37	"
" kucie koni administr. .	<u>88·87</u>	"
Razem	4039·17	"

Z e s t a w i e n i e .

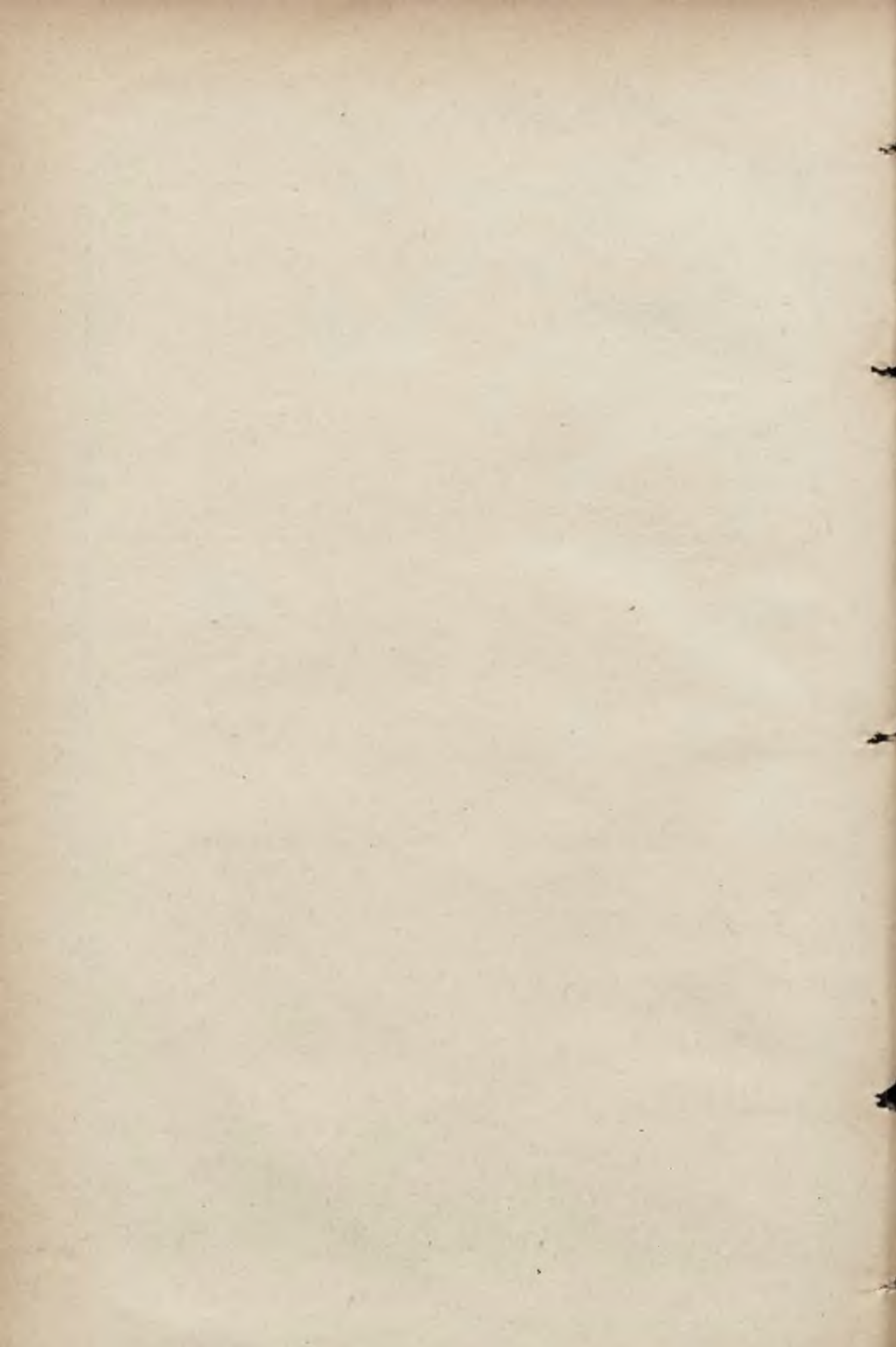
Wyszczególnienie	Dochody		Rozchody	
	K	h	K	h
I. Stan inwentarza żywego				
a) konie robocze	1.140	—	1.260	—
b) bydło rogate	6.806	—	6.792	—
c) świnie	908	—	877	10
d) owce	412	—	380	—
e) woły	711	—	770	—
f) kury	44	—	44	—
II. Stan inwentarza martwego	4.570	50	4.082	07
III. Zapasy w płodach rolnych	340	29	387	36
<i>A. Rachunek produkcji zwierzęcej:</i>				
a) konie robocze	—	—	493	76
b) bydło rogate	5.369	03	2.593	29
c) woły	—	—	238	26
d) świnie	1.941	20	1.136	73
e) owce	—	—	65	28
f) kury	75	12	—	—
g) mleczarnia	7.668	20	6.777	33
<i>B. Rachunek produkcji roślinnej</i>				
	2.476	91	4.039	17
Razem	32.462	25	29.936	35

Czysty zysk wynosi 2.525 koron 90 gr.

Z Dyrekcji krajowej niż. szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Bereźnica, 10 lipca 1909 r.

Stanisław Dzierzbicki, w. r.



Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence
za rok szkolny 1907/8.

I. Zadanie i cel szkoły.

W myśl statutu organizacyjnego i rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 30. września 1890 l. 39.408 ma szkoła kształcić praktycznych gospodarzy wiejskich tudzież pomocników dla większych gospodarstw rolnych.

II. Grono nauczycielskie.

Józef Froń, kierownik i nauczyciel fachowy uczył szczegółowej uprawy roślin, hodowli, zarządu i sadownictwa, razem 13 godzin tygodniowo, obok tego prowadził gospodarstwo szkolne

Wincenty Krassowski, nauczyciel fachowy, uczył ogólnej hodowli i uprawy roli, nauk przyrodniczych, mleczarstwa, ustaw rolnych, historii polskiej i rysunków, razem 24 godzin tygodniowo.

Józef Zagęczek, nauczyciel do nauk elementarnych, uczył języka polskiego, ruskiego, rachunków, miernictwa, kaligrafii i geografii, razem 32 godzin tygodniowo.

Ks. kanonik Edward Bładowski, proboszcz obrz. łacińskiego i ks. Antoni Strilczyk, obrz. gr. kat., uczyli religii 2 godzin tygodniowo.

Michał Puksa, zast. instruktora, nadzorował uczniów przy ćwiczeniach praktycznych.

III. Nauka i środki naukowe.

W planie nauk nie zaszła żadna godna uwagi zmiana. Środki naukowe pomnożono zakupieniem baterii Bunsena, siewnika „Agricola“, walca kolczastego i spulchniacza. Bibliotekę uzupełniono kilkunastu dziełami fachowymi, częścią przez zakupno, częścią z daru c. k. Ministerstwa rolnictwa. Pisma „Rolnik“, „Tygodnik rolniczy“, i „Głos rolniczy“ otrzymywała szkoła bezpłatnie za co składamy niniejszem gorące podziękowanie redakcyom.

IV. Stacja meteorologiczna.

Z ramienia komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego urządzone na obejściu szkolnem optyczną stacyę przepowiedni pogody, której zmiany oznacza się na podstawie telegramów, nadsyłanych przez wiedeńską stacyę meteorologiczną. W większości przypadków przepowiednie się spełniały i ludność powoli oswaja się z znakami (koszami) a w razie nie wystawienia ich z przeszkód od nas niezależnych, o nie się dopytuje.

Jak w latach poprzednich, tak i w ubiegłym był prowadzony dziennik zapisków meteorologicznych, z którego najłatwiej można poznać przyczynę niepamiętnego w okolicy Horodenki nieurodządu i zupełnie odmienny charakter klimatu, niż całej reszty kraju i tak, gdy od Wisły do Buga i Zbrucza notowano w ubiegłym lecie niezwykłą wysokość opadu, w Horodence mieliśmy za cały rok tylko 521.6 mm. i to najwyższa ilość opadu przypadła na miesiące zbioru plonów zbożowych. Charakter roku najlepiej uwidoczni poniższa tablica:

Miesiące	Ilość opadu w mm.	Średnia ciepłota dzienna	Ilość dni pochmurnych
Styczeń 1908	6.2	-3.7°	3
Luty	26.6	-1.2°	13
Marzec	3.4	+1.8°	12
Kwiecień	44.1	+6.5°	11
Maj	26.7	16.4°	3
Czerwiec	30.1	+18.5°	8
Lipiec	92.6	+18.0°	14
Sierpień	109.7	+16.5°	13
Wrzesień	83.4	+12.5°	21
Październik	45.1	-6.0°	15
Listopad	33.1	-3.9°	15
Grudzień	20.6	-3.7°	22

V. Kronika szkoły.

Rok szkolny 1907/8 rozpoczął się 12. lipca egzaminem wstępnym kandydatów roku I-go. Naukę koretyczną rozpoczęto nabożeństwem w świątyniach obu obrządków dnia 3. września, odprawionem przez obu X. X. katechetów. W ciągu roku szkolnego przeniósł Wydział krajowy nauczycieli p. p. Leona Błociszewskiego i Ludwika Zuba do szkoły rolniczej w Bereźnicy, do Horodenki zaś przydzielił pp. Wincentego Krassowskiego, i Józefa Zageczka. Ponadto ustąpił instruktor Józef Kielbasa, objawszy posadę rządcy w Jaćmierzu a jego miejsce zajął Michał Puksa były uczeń szkoły rolniczej w Suchodole.

Egzamin główny odbył się 17. i 18. czerwca 1908, który raczyli zaszczyścić swą obecnością pp. Leszek Cieński, poseł na Sejm krajowy, Antoni Teodorowicz marszałek powiatu i poseł na Sejm krajowy, Schwarzenberg-Czerny, dyrektor dóbr Horodenka, Dr. Niewiadomski radca Namiestnictwa, Marcin Kaliszczak, naczelnik sądu powiat., Konstanty Jasiński, delegat Wydziału krajowego.

VI. Internat.

W internacie nie zaszły żadne poważniejsze zmiany, a są one niezbędne, bo i tu ciasnota daje się niezmiernie weznaki. Wszystkie cztery sale sypialne mają jedno tylko wejście, stąd trudno jest utrzymać porządek, tem więcej, że sale są równocześnie umywalniami uczniów i magazynami ubrań, bo przy takiej liczbie wychowanków nie mamy osobnych przechowków. Również nie posiada szkoła pralni, łazienek, spiżarni, ani pokoju dla chorych. Również przykro odczuwa zakład brak wody, którą dowozi się z odległości kilku kilometrów.

Do wożenia wody musimy trzymać parę koni, na które nie mamy dostatecznej dotacyi, bo kwoty 400 koron nie można uważać za wystarczającą na wyżywienie pary koni, obok utrzymania woźnicy, uprzęży i beczkowozu.

Niedogodności te usunie urządzenie studni na pobliskiej stacyi kolejowej „Jakobówka“ na co zarząd kolei przyzwolił już zasadniczo.

VII. Gospodarstwo szkolne.

Pod koniec roku administracyjnego zawarła szkoła umowę z zarządem dóbr JW. Br. Romaszkana o dzierżawę 20 morgów gruntu. Pole to chociaż położone nieco za daleko od zakładu pozwala przecież na zorganizowanie gospodarstwa i zajęć praktycznych dla uczniów. Pracę na wydzierżawionym obszarze zaczniemy z wiosną 1909 r. Tymczasem starała się Dyrekcya uzupełnić inwentarze gospodarskie z pomocą przyznanych funduszów. Zakupiono siewnik, spulchniacz rzędowy, kierał, sieczkarnię, walec i inne narzędzia i statki gospodarskie. W r. 1909 przystąpimy do budowy szopy na przechowanie inwentarzy i zbiorów.

Na ogrodzie szkolnym założyła dyrekcya owocowy ogród doświadczalny obejmujący 200 szlachetnych szczepów zakupionych częścią w Zaleszczykach częścią w Eisgrub.

Z Dyrekcji krajowej szkoły rolniczej w Horodence.

Horodenka, dnia 16. czerwca 1909.

Józef Froń w. r.

Sprawozdanie

dyrekcji kraj. niż. szkoły rolniczej w Jagielnicy za r. 1907/8.

I. Ogólne wiadomości o szkole.

Cel szkoły. Kraj. niż. szkoła rolnicza w Jagielnicy, założona w r. 1885. staraniem Wydziału krajowego i ofiarnością JE. Karola Lanckorońskiego ma na celu wychowanie i kształcenie na uzdolnionych gospodarzy praktycznych przede wszystkim synów włościańskich, którzyby w przyszłości osiadłszy na ojcowiznie, mogli wzorem swym przyczynić się do podniesienia gospodarstw włościańskich.

W przyjęciu do szkoły mają pierwszeństwo ci synowie włościan, których obszerniejsza i zamożniejsza ojcowizna daje rękojmię, że po ukończeniu szkoły zostaną na własnem gospodarstwie.

Niezamożni synowie włościan, nie mający więc podstawy do pozostania na własnych ojcowiznach, wyrabiają się także na praktycznych i pożytecznych pomocników większych gospodarstw, bo przy urządzeniu gospodarstwa szkolnego w ten sposób, iż sami tylko uczniowie bez wszelkiego najmu i stałej czeladzi obrabiają zupełnie całe szkolne gospodarstwo — uczniowie, przerabiając sami wszelkie roboty gospodarskie, potrafią je skutecznie dozorować i nimi pokierować, to też w gospodarstwie większej własności są pożyteczni, jako fachowo wyćwiczeni, głównie w praktycznej stronie gospodarstwa wiejskiego w dokładnem i prawidłowem wykonaniu robót gospodarskich.

II. Skład grona nauczycieli.

1) Antoni Świeżawski, kierownik zakładu i nauczyciel fachowy uczy rolnictwa, zarządu gospodarskiego z racunkowością gospodarską, tudzież ustaw, mających związek z gospodarstwem wiejskiem a nadto prowadzi gospodarstwo szkolne i kancelaryę szkolną.

2) Jan Profic, drugi nauczyciel fachowy uczy hodowli zwierząt domowych wraz z weterynaryą i mleczarstwem tudzież wstępnych wiadomości z nauk przyrodniczych.

3) Szymon Morozowicz, nauczyciel do nauk ogólnie kształcących uczy języka polskiego i ruskiego, rachunków, geografii i historii, rysunków i kaligrafii oraz kieruje ogrodem szkolnym i pasieką, wdrażając uczniów praktycznie w hodowlę drzew owocowych, nadto pomaga w prowadzeniu kancelaryi szkolnej.

4) Wincenty Potyra i Jan Gulanowski, ukończeni uczniowie tu-tejszej szkoły pełnią obowiązki instruktora pod kierownictwem nauczycieli facho-wych, uczą wykonywania wszelkich robót ręcznych i dozorują uczniów przy robo-tach gospodarskich.

5) Ks. kanonik Elias z Matkowski, gr. kat. proboszcz w Świdowie, uczy religii w 2 godzinach tygodniowo na I. i II. roku nauki.

6) Ks. kanonik Józef Gliński rzym.-kat. proboszcz w Jagielnicy uczy religii na III. roku nauki 1 godzinę tygodniowo.

Włodzimierz Siekirski, dyrektor c. k. fabryki tytoniu uczy szczegółowej uprawy tytoniu po 1 godzinie tygodniowo w okresie wiosennym i jesiennym.

Kazimierz Strzelecki, okręgowy naczelnik straży ochotniczej odbył kurs ćwiczeń szkolnej straży pożarnej w sierpniu i wrześniu 2 razy tygodniowo po 2 godziny.

III. Nauki w szkole udzielane i środki naukowe.

W programie nauki, przedstawionym w poprzednich sprawozdaniach, nie było zmian godnych uwagi.

IV. Frekwencja uczniów.

W roku szkolnym 1907/8 było na I. roku nauki 13, na II. 7, na III. 11 uczniów — razem więc było 31. Z uczniów tych ukończyło przed wstąpieniem do tutejszej szkoły szkołę ludową 29 a szkołę wydziałową 2. Synów włościan było 25, nauczycieli ludowych 3 a urzędników prywatnych 3.

Według powiatów było: z czortkowskiego 14, husiatyńskiego 4, zaleszczyckiego, podhajeckiego po dwóch, borszczowskiego, lwowskiego, bobreckiego, brzeżańskiego i buczackiego, cieszanowskiego, skałackiego, brzozowskiego, jaworowskiego po jednym. Wszyscy uczniowie I. roku w liczbie 13 przeszli na II. rok z wyjątkiem 2, z których 1 wystąpił a 1 powtarza z powodu niedostatecznych postępów w nauce. Z II-go roku nauki na III. przeszło 6 a jednego wydalono z powodu złego zachowania się. Na I. rok przyjęto 18 — jest więc razem 35.

Cały trzyletni kurs nauki ukończyli w r. 1907/8 następujący uczniowie

- | | | |
|------------------------|--|---------------|
| 1. Mieszysław Witwicki | z postępem | bardzo dobrym |
| 2. Władysław Górski | " | dobrym |
| 3. Bartłomiej Mazur | " | " |
| 4. Filip Presz | " | " |
| 5. Stanisław Wicherek | " | " |
| 6. Jakób Żazulak | " | " |
| 7. Ignacy Wernikowski | " | dostatecznym |
| 8. Tomasz Kupnicki | " | " |
| 9. Józef Kowtaluk | " | " |
| 10. Michał Grudziński | " | " |
| 11. Jan Andrysiak | (nie klasyfikowany z powodu dłuższej choroby). | |

V. Wiadomości o byłych uczniach.

Z uczniów, którzy ukończyli szkołę w r. 1907/8. — 7 zostało pomocnikami przy większych gospodarstwach — 3 pozostało na własnym gospodarstwie a 1 wstąpił do seminarium nauczycielskiego w Zaleszczykach. O dawniejszych uczniach były wzmianki w poprzednich sprawozdaniach. Według ostatnich wiadomości odznaczają się wzorowem prowadzeniem włościańskiego gospodarstwa: Byk Antoni w Uściu Zielonem i Piotr Kruk w Mostach wielkich.

VI. Sprawy internatu.

Uczniowie są pomieszczeni wraz z praktykantami (bezpośrednimi dozorcami) w głównym budynku na piętrze w 3 salach sypialnych, które są dość szczupłe tak, że można w nich pomieścić tylko 38 uczniów. W parterze znajdują się 3 sale naukowe, w których pozostają uczniowie w dzień o ile nie są zatrudnieni w gospodarstwie. W parterze mieszczą się też: gabinet, biblioteka i infirmarya dla chorych uczniów. Pościel ucznia składa się: z siennika, prześcieradła, poduszki, sieczką napechanej i 2 koców (1 letni 1 zimowy). Ubranie otrzymują uczniowie następujące: na 3 lata wełnianą czapkę, 1 kożuszek pokryty i 1 guńkę na 2 zimy, 1 parę spodni sukiennych do pracy, corocznie zaś 1 spodnie i kamizelkę sukienną tudzież kurtkę, spodnie i czapkę (kaszkiet) od święta. W miarę zaś zużycia daje się uczniom ubrania letnie do roboty z drelichu i kortu oraz kapelusze słomkowy i obuwie. Koszt ubrania wraz z obuwem i opraniem 1 ucznia wynosił w r. 1907 98 K 98 g.

Stołowanie uczniów odbywa się we własnym zarządzie. Jest to najtańszy sposób wyżywienia uczniów i bardzo odpowiedni przy własnym gospodarstwie, bo produkta tegoż dają się należycie spieniężyć. Wdraża się też w ten sposób uczniów w oszczędne gospodarstwo domowe, bo każdy uczeń II. roku pełni kolejno przez 1 miesiąc służbę szafarza, wydając do kuchni artykuły spożywcze na wagę podług przepisu pod kontrolą praktykanta. Uczniowie zajmują się również pod dozorem nauczyciela do nauk elementarnych (jako posiadającego kurs mleczarski) przeróbką mleka i tym sposobem mają najlepszą naukę praktycznego i należytego obchodzenia się z nabiałem i użycia wirówki, tudzież innych ulepszonych przyrządów, używanych w gospodarstwie nabiałowym. Koszt wyżywienia 1 ucznia w r. 1907 wynosił 180 K 57 g, czyli miesięcznie 15 K 03 g.

Stan zdrowotny uczniów był dość pomyślny, bo nie było cięższych ani epidemicznych chorób. Koszt lekarza wynosił 426 K 45 g, apteki 224 K 64 g.

VII. Budynki szkolne.

W bieżącym roku otynkowano i obielono budynki zakładowe.

VIII. Gospodarstwo.

1) Obszar ziemi o powierzchni 31 morgów, należący do gospodarstwa szkolnego, obejmuje tylko samą rolę a to dzierżawionych (za 1000 K rocznie) 21 morgów obok budynków szkolnych w jednym kawałku (własność JE. hr. Lancorońskiego) i 10 morgów w 4 parcelach blisko siebie w obrębie gminy Ułaskowce, oddalonych około 3 kilometry od budynków szkolnych a zakupionych na własność szkoły kosztem funduszu krajowego.

2) Budynki gospodarskie, bliżej opisane w poprzednich sprawozdaniach są w zupełnie dobrym stanie, zwłaszcza, że cały dach stajni pokryto dachówką. Na wzmiankę zasługuje urządzenie krowiarni do ciągłego utrzymywania nawozu stajennego pod bydlę, jako wzór do naśladowania dla gospodarstw, w których przechowywany nawóz stajenny na dworze marnuje się z wielkim uszczerbkiem dla roli.

3) Inwentarz martwy składa się z narzędzi wyliczonych w podrzędnych sprawozdaniach.

4) Inwentarz żywy składa się z koni roboczych, bydła i trzody chlewnej, owiec z braku pastwisk nie hoduje się wcale.

a) Koni roboczych zwykłych fornałskich w miarę potrzeby utrzymuje się dwie pary.

b) Bydła utrzymuje się krów 6 do 8 sztuk, 3—4 jałowic, 1—2 cieląt, oraz 1 buhaja subwencyjnego, rasy Simenthal.

Do utrzymania krowiarni w należytej ilości i dla odmlodzenia jej przysadza się co roku 1—2 cieliczki, co roku też przybywa jedna krowa-pierwiastka a najstarszą lub mniej mleczną sprzedaje się. Dwuletnie jałówki przyucza się do pociągu, aby później jako krowy, mogły być użyte do zaprzęgu w pomocniczych robotach sprzążajnych. Buhaja subwencyjnego rasy simentalskiej, dopuszcza się według instrukcyi Tow. gosp. do krów włościańskich za opłatą, która wraz z subwencją pokrywa koszta utrzymania buhaja. Buhaja używa się także umiarkowanie do pociągu a to do dowózki paszy zielonej, snopów, drew, wywózki gnoju itp. Mleka od 6 krów utrzymuje się w przecięciu około 16000 litrów. Mleko oddaje się na rachunek stołowania uczniów w cenie 10 gr. za litr. Mleko i wyroby nabiałowe wystarczają nietylko na potrzeby zakładu, ale pozostaje jeszcze pewna ilość do spieniężenia, mianowicie od czasu zaprowadzenia wirówki (Alfa Baby), przy pomocy której otrzymuje się masło wyborowej jakości.

c) Trzoda chlewna składa się z 1 własnego knura (subwencyjnego nie utrzymuje się, bo przez styczność z obcą trzodą łatwo można sprowadzić zarazę) i 4 maciory. Hodowla świń obliczoną jest na sprzedaż odessanych prosiąt i mały przychówek materyału żeńskiego. Podstawę żywienia świń stanowią w zimie drobne ziemniaki z własnego gospodarstwa, dla stosownego unormowania paszy dokupuje się grysu; w lecie znowu głównem pożywieniem jest lucerna, odpadki kuchenne i nabiałowe (mleko zbierane, maślanka).

Etatu służby gospodarskiej niema żadnego, bo uczniowie sami obrabiają i obsługują całe gospodarstwo szkolne, które porachunkiem opłaca zarobek uczniów (około 800 K rocznie). Koszt ten obrabiania gospodarstwa szkolnego przez uczniów uwidoczony jest cyframi w rozchodach gospodarstwa (obecnie obsługa koni 24, bydła 98·55, trzody chlewnej 24, robocizna folwarczna 522·65. na polu tytoniowem 9·20 — razem więc w całym roku koszt robocizny wynosił 678·40 K).

W gospodarstwie szkolnem wprowadzono następujący podział pól:

A) Pole przy szkole — dzierżawa na gruntach JE. hr. Lanckorońskiego.

I. Płodozmian główny morgów 17

1. Ugor gnojony z przedplonami (mięszanki, sorgo, kukurudza).
2. Pszenica w rzędowej uprawie, podsiana koniczyną z trawami.
3. Koniczyna z trawami, 2 pokosy na siano.
4. " " 1 pokos na siano i dodanie pól nawozu stajennego.
5. Pszenica.
6. Na silniejszym nawozie buraki cukrowe i pastewne.
7. Jęczmień — kukurudza.
8. Groch w połowie — w drugiej połowie ziemniaki.
9. Ozimina " " " owies.

II. Pole lucernowe morgów 3

- | | | |
|---|-----------|---|
| Lucerna przez 6 lat | 1 m 800s□ | |
| Na silnym gnoju kukurudza, na zielono ziemniaki | 1200 " | } |
| Potem marchew i pasze zielone | 1200 " | |

III. Pole tytoniowe — na gnoju tytoń 200 " }
 Okopowe i ogrody 1400 " }
n 1

razem morgów 21

B) Pole przy jeziorze " 10

1. Na gnoju mięszanka na siano.
2. Pszenica.
3. Koniczyna 2 pokosy (drugi na nasienie).
4. Kukurudza.
5. Owies lub przy wcześniejszym zbiorze kukurudzy pszenica.
6. Na gnoju kukurudza.
7. Owies.
8. Groch i wyka na nasienie.
9. Zyto.

razem morgów 31

Wynik z gospodarstwa w ubiegłym roku 1907/8 był następujący:

1. W dziale produkcji rolnej.

Gatunek płodu	Prze- strzeń		P l o n							Uwagi
			w ziarnie		w słomie i plewie	w sianie	w głąbiach	w liściu	z 1 morga	
	czeln.	pośl.	k i l o g r a m y							
mor.	sąż.									
Żyto . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	wyrzało
Pszenica . .	4	238	3.413	147	8.824	—	—	—	824	
„ angielska	1	800	141	79	1270	—	—	—	94	za Stacji bota- nicz.-rolniczej na próbę. — zniszczyla rdza.
Jęczmień . .	2	1.411	3.870	—	4.689	—	—	—	1.343	
Owies *) . .	1	1.152	2.333	—	3.076	—	—	—	1.356	
Groch: Volger . . .	1	392	1.045	—	1.400	—	—	—	836	
Viktoria . .	—	1.355	512	—	693	—	—	—	603	
Fasola . . .	—	1.500	1.639	—	2.000	—	—	—	1.748	
Kukurudza .	3	225	4.586	—	6.400	—	—	—	1.640	
Wyka . . .	—	423	251	—	400	—	—	—	949	
Hreczka . .	—	1.125	696	—	858	—	—	—	989	
Ziemniaki .	1	715	—	—	—	—	18.515	—	12.854	
Buraki past.	1	910	—	—	—	—	55.400	—	35.351	białe pół- cukrowe.
„ cukr.	—	800	—	—	—	—	11.400	—	22.800	
Mieszanka .	1	—	—	—	—	1.617	—	—	1.617	
Koniczyna .	5	80	44	—	—	11.403	—	—	2.225	
Kapusta 27 k.	—	200	—	—	—	—	—	4.050	32.400	
Tytoń . . .	—	160	—	—	—	—	—	104	1.040	
Zielonej paszy	3	1.214	—	—	—	—	—	—	—	
Okazowe pole	—	100	—	—	—	—	—	—	—	
Razem .	31	—	18.532	226	29.610	13.020	85.315	4.154	—	

Plony z 1 morga:

Odmiana owsa	kg.	Odmiana ziemniaków	Uwaga
Nieznany z folwarku jagieln.	1.694	Ordon	14.544 ¹ kg
Abunduce	1.432	Wit.	14.128 "
Rychlik lubelski	1.250	Zagłoba	13.856 "
Ligowo	1.189	Imperatory	13.850 " Wczesne
Hwitling	1.179	Stela	13.216 "
		Gracya	12.960 "
		Manitoby	12.480 " Najwcześniejsze
		Taczała	12.352 "
		Dołęga	12.080 "
		Ostoja	11.900 "
		Lech	11.888 "
		Perkun	11.040 "
		Karmazyny	10.944 "
		Niebieskie olbrz.	10.768 "
		Znicz	10.080 " Psuły się.
		Różane	9.200 "

2. W dziale produkcji zwierzęcej:

a) Krowiarnia: Stan 30. czerwca 1908 = 8 krów, 1 jałówka, 2 cieliczki, 1 cielę i 1 buhaj subwencyjny.

W ciągu roku udojono mleka 17.475·75 po 10 gr. = 1.747·60 K

" " sprzedano cieląt 130·50 "

Razem 1.878·10 K

Przyrost u bydła wynosił 1.025 po 50 = 512·50 " } 2.390·60 K

W wirówce oddzielono mleka 12.298 litrów, z czego wyrobiono 410·65 kg masła, zatem na 1 kg masła wypada 29·94 l mleka.

b) Trzoda chlewna. Stan 30. czerwca 1908 = 1 knur $2\frac{3}{4}$ roczny, loch 5.

Uzyskano za prosięta 54 sztuk 485·12 K

" " starą lochę 170 kg \times 70 119·— "

" " mięso z lochy 50·5 kg \times 96 48·48 "

Razem 652·60 K

Nawozem, uzyskanym od powyżej wymienionego inwentarza żywego i 4 koni roboczych, wygnojono:

na polach głównego płodozmianu 4 morgi po 200 q = 800 q

" " " 2 " " 150 q = 300 q

" przy jeziorze " 2 " " 200 q = 400 q

na polu tytoniowem 0·5 " " 300 q = 150 q

" " lucernowem 2 " " 300 q = 600 q

Razem 10·5 morga = 2.250 q

Nawóz stajenny utrzymuje się stale pod bydlęciem i podściela się codziennie gnojem końskim i z pod trzody. Chwilowo przechowuje się też nawóz stajenny na gnojarni dla wskazania uczniom, jak się w takim razie z nawozem obchodzić powinno.

Urabia się też komposty z odchodów ludzkich, (uprzątanych 2 razy tygodniowo przez uczniów zapomocą odpowiednio urządzonych zbiorników z półbeczek naftowych), plewidła i z ziemi z gościńców, które polewa się gnojówką, ściekającą do zbiornika z chlewni.

Mając znaczny zapas nawozów stajennych i kompostów, nie używa się w szkolnem gospodarstwie nawozów sztucznych, zwłaszcza, że te w suchem klimacie podolskim często zawodzą i w roli szkolnej dosyć suto użyźnionej nie oplacają się.

Pod względem finansowym przedstawia się wynik gospodarstwa szkolnego w r. 1907/8 jak następuje:

Rozchody.	1. Ogólne.	Przychody.
Ubezpieczenie budynków gospodarskich	49·49 K	
Utrzymanie	24·46 "	
Czynsz za grunta skarbu jag. <u>1.000—</u>	<u>1.000—</u>	
Razem	1.073·95 K	Razem —·— K

II. Inwentarz martwy.

1. Maszyny i narzędzia.

Wartość na początku r. 1907	Wartość inwentarza martwego z końcem roku 1908.
1. lipca	30. czerwca
1.222·69 K	1.136·89 K
Przykupno, odnowienie i utrzymanie	
<u>552·25 "</u>	
Razem . 1.774·94 K	Razem . 1.136·89 K

2. Uprząż.

Wartość uprzęży na początku roku 1907. 1. lipca	79·19 K	Wartość uprzęży z końcem roku 1908. 30. czerwca	79·19 K
Przykupno, odnowienie i utrzymanie	47·35 "		
Razem	126·54 K	Razem	79·19 K

III. Inwentarz żywy.

a) Konie robocze :

Wartość na początku r. 1907	Wartość z końcem roku 1908
1. lipca	30. czerwca
<u>1.170— K</u>	<u>1.170— K</u>
Razem 1.170— K	Razem . 1.170— K

b) bydło rogate :

Wartość bydła na początku r. 1907. 1. lipca.	Wartość bydła rogatego z końcem r. 1908. 30. czerwca:
6 krów o wadze 3.189 kg	8 krów o wadze 4.361 kg
2 jałówki " 840 "	3 jałówki " 971 "
2 cielice " 348 "	1 cielę " 70 "
<u>4.377 kg × 50 = 2.188·50 K</u>	<u>5402 kg × 50 = 2.701— K</u>
Razem 2.188·50 K	Razem 2.701— K

c) trzoda chlewna :

Wartość trzody chlewnej 1. lipca 1907.	Wartość trzody chlewnej 30. czerwca 1908
Knur o wadze 112 kg	Knur o wadze 143 kg
loch 6 " 687 "	5 loch " 681 "
loszka 1 " 19 "	824 kg × 60 = 494·40 K
<u>818 kg × 60 = 490·80 K</u>	
13 prosiąt 3 mies po 10 = <u>130— "</u>	
Razem 620·80 K	Razem 494·40 K

Rozchody.

Przychody.

c) trzoda chlewna:

Gotówką.		Gotówką	
Obsługa (porachunkiem) 120 dni	24— K	Sprzedaż prosiąt 54	485·12 K
Mleko zbierano 707 po 4	28·28 "	" lochy starej 170 kg po 70	115— "
Maślanka 44 po 2	—·88 "	Za mięso z lochy 50 5 kg po 96	48·48 "
Grys 421 kg	45·23 "		
Jęczmień 609 po 11	66·99 "		
Drobne sprzęty	6·78 "		
Z własnego gospodarstwa:		We własnym gospodarstwie	
ziarna 2 074 kg.		produkcya gnoju 100 q.	
ziemniaków 5.665 "			
buraków 6.150 "			
słomy 5.332 "			
Razem	<u>172·16 K</u>	Razem	<u>652·60 K</u>

2. Na rachunek produkcji roślinnej.

a) folwarcznej:

Gotówką		Gotówką ze sprzedaży i porachunkiem	
Zakupno nasion	47·89 K	Pszenica 2.902 kg	664·50 K
Tępienie szkodników	3— "	Jęczmień 595	209·50 "
Ubezpieczenie płodów rośl. od ognia i gradu	122·52 "	Żyto 414 kg.	82·80 "
Podatek gruntowy	28·82 "	Groch 808 kg	146·41 "
Czynsz za pole koło kolei	20— "	Kukurudza 2.172 kg	340·55 "
Kośba koniczyny 4 m 700 s□.	14 56 "	Ziemniaki 10.967 kg	334·44 "
Robocizna uczniów (porach.) 2.613·25	522 65 "	Owies 46 kg	5·79 "
		Fasola 683 kg	132·70 "
		Kapusta 27 kóp	87— "
		Buraki cukrowe 10.830 kg po 1·80	194 94 "
		Buraki ćwikłowe 63 kg	1·26 "
		Hreczka 696 kg	103 96 "
		Nasienie buraków past. 9 kg	7·20 "
We własnym gospodarstwie		" koniczyny 7 kg	11·20 "
Robocizna sprzężajna parokonna 218.		" brzanki 6 kg po 50	3— "
Nawozu stajennego użyto 2.150q		" marchwi past. 10 dkg	—·20 "
		" ogórków 1 dkg	—·10 "
Razem	<u>759·44 K</u>	Razem	<u>2 325·55 K</u>

We własnym gospodarstwie spożyte na siew:

na ziarno		na paszę	
żyta	107 kg	koniczyny	32 kg
pszenicy	496 "	" białej	5·5 "
jęczmienia	163 "	brzanki	12 "
owsa	309 "		30 "
grochu	258 "		14 "
wyki	30 "		169 "
kukurudzy	81 "		78 "
fasoli	50 "	lucerny	10 "
łubinu	25 "	buraków	28 "
ziemniaków	2.798 "	sorga	5 "
		końskiego zębu	88·5 "

Rozchody.

Przychody.

b) Pole tytoniowe :

Ubezpieczenie tytoniu od gradu	5·89 K	Sprzedaż tytoniu 104 kg	61·88 K
Robocizna (porach.) 46 dni	9·20 "	Premium za uprawę tytoniu	10— "
Szpagat i rogóżki	6·40 "		
Z własnego gospodarstwa gnoju 50 q.			
Robocizna sprzężajna 2 dni.			
Razem	21·49 K	Razem	71·88 K

Zamknięcie.

		Dług		Mienie	
		K	gr.	K	gr.
I.	Wydatki ogólne	1.073	95		
II.	Inwentarz martwy 1) maszyny i narzędzia	1.774	94	1.136	89
"	" " 2) uprząż	126	54	79	19
III.	" żywy a) konie robocze	1.170	—	1.170	—
"	" " b) bydło rogate	2.188	50	2.701	—
"	" " c) trzoda chlewna	620	80	494	40
IV.	Zapasy płodów rolnych	961	81	1.438	16
V.	Obroty bieżące w r. 1907/8:				
"	1) Na rachunek produkcji zwierzęcej:				
"	a) konie robocze	933	13	66	99
"	b) bydło rogate	368	03	2.070	44
"	c) trzoda chlewna	172	16	652	60
"	2) Na rachunek produkcji roślinnej:				
"	a) folwarcznej	759	44	2.325	55
"	b) pole tytoniowe	21	49	71	88
	Razem	10.170	79	12.207	10
	Po strąceniu wydatków (w czem robocizna uczniów 678·40).	—	—	10.170	79
	Zostaje czysty dochód czyli z 1 morga 65·68 K.			2.036	31

Z Dyrekcji kraj. niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Jagielnica, 10. października 1908.

Antoni Świeżawski, w. r.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach
za rok 1907/908.

I. Ogólne wiadomości o szkole.

Krajowa szkoła rolnicza w Kobiernicach założona w r. 1885. kształci synów włościan na praktycznych gospodarzy, jak również pomocników do większych gospodarstw.

II. Skład grona nauczycieli.

Adolf Poniński, kierownik zakładu i nauczyciel fachowy, uczył hodowli zwierząt gospodarskich, anatomii, weterynaryi, rachunkowości, zarządu gospodarskiego, ustaw rolnych — prowadził administrację zakładu i gospodarstwa szkolnego.

Stanisław Kostka, nauczyciel fachowy, uczył nauk przyrodniczych, rolnictwa, mleczarstwa, sadownictwa, prowadził mleczarnię i ogród szkolny i zarządzał spiżarnią szkolną.

Karol Błaszkiwicz, nauczyciel do nauk elementarnych, prowadził zarazem bibliotekę uczniów.

Jan Kamiński, instruktor do robót praktycznych, prowadził stelmacharstwo, ćwiczenia gimnastyczne strażackie, prowadził garderobę uczniów.

Ks. Eugeniusz Maj z konwentu OO. Reformatów udzielał nauki religii i odprowadzał nabożeństwo w miejscowej kaplicy.

III. Nauka i środki naukowe.

Nauka w szkole trwa lat trzy i obejmuje naukę teoretyczną i praktyczną. W zimowym półroczu każdy kurs miał dwa dni nauki a jeden praktyki, we wiosennym dwa dni praktyki a jeden dzień nauki. W lecie zaś zajęcia praktyczne.

Nauka praktyczna i teoretyczna opierała się o gospodarstwo szkolne — mleczarnię — ogród — gdzie uczniowie sami wszystkie roboty wykonywali pod kierunkiem nauczycieli i instruktora. Także w ciesiołce i koszykarstwie uczniowie się ćwiczą wykonując naprawy narzędzi gospodarskich i wyrabiając koszyki gospodarskie. Uczniowie są przydzielani kolejno do poszczególnych działów jak: obory, mleczarni, ogrodu i t. p. po 15 dni, z których to służb składają pismienne raporty a codziennie ustne. Jeden z uczniów kolejno pełni służbę w roli włodarza odbiera i wydaje dyspozycje i składa dzienne raporty z czynności gospodarskich.

1. Środki naukowe uzupełniono między innymi wagą do mleka Mahlera i pługiem dwuskibowym „Correct“.

2. Bibliotekę liczącą 1324 w roku ubiegłym powiększono szeregiem nowych książek częścią w drodze zakupna częścią z daru c. k. Ministerjum rolnictwa.

3. Mleczarnia jest środkiem naukowym i częścią składową gospodarstwa Uczniowie kolejno do służby przydzielani zapoznają się dokładnie z odbieraniem i wydawaniem mleka, obsługą wirówki i oddzielaniem — wyrobem masła i wysyłąką tegoż i prowadzą rachunki mleczarniane.

4. Ogród szkolny służy do demonstracyi sposobu uprawy różnych roślin, prowadzenie szkółki drzew owocowych, przeprowadzenie doświadczeń nawozowych tudzież do produkcji warzyw na potrzeby szkoły.

IV. Frekwencya uczniów.

W początku r. szk. 1907/1908 na wszystkich trzech kursach było uczniów 31. Na kursie I. — 8; na kursie II. — 12; na kursie III. — 11. W ciągu roku jeden uczeń wystąpił. Szkołę ukończyło uczniów 11-stu

	postęp	zachowanie
1. Brdyl Stanisław	dostateczny	odpowiednie
2. Dziubek Antoni	dostateczny	odpowiednie
3. Dybel Józef	bardzo dobry	odpowiednie
4. Franiek Józef	dostateczny	zupełnie odpowiednie
5. Hozer Wiktor	dostateczny	odpowiednie
6. Janowski Stanisław	dostateczny	odpowiednie
7. Jaworek Stefan	niedostateczny	zaledwie odpowiednie
8. Nikiel Wincenty	dostateczny	odpowiednie
9. Rączka Leon	celujący	wzorowe
10. Regec Stanisław	dostateczny	odpowiednie
11. Sahajdak Filip	niedostateczny	zaledwie odpowiednie

Z ukończonych uczniów 2 zaczęło odslugiwać wojsko — 7 udało się do gospodarstw większych — 1 poszedł na kontrolera obór do Królestwa Polskiego.

Według stanu rodziców było synów rolników 23, urzędników pryw. 5, rzemieślników 1, nauczycieli 2.

V. Sprawy internatu.

W prowadzeniu internatu nie zaszła żadna zmiana — stołowanie uczni prowadzi się we własnym zarządzie a koszt stołowania uczni wynosił w r. 1907 przeciętnie 299 a koszt ubrania, bielizny i prania 80 K.

VI. Budynki szkolne i gospodarskie.

W ciągu roku 1907 przeprowadzono tylko zwykłe konserwacje budynków i odnowienie mieszkań nauczycieli.

VII. Gospodarstwo szkolne.

Obszar gruntów dzierżawionych dla celów szkoły wynosi 56 m 1330 sążni□ w czem mieści się 7 m 1529 sążni□ pod budynkami szkolnymi, gospodarskimi i ogrodem szkolnym. Reszta 48 m 1401 sążni□ obejmuje:

1. pola orne	38 m.	399 sąż.	□
2. łąki	8 "	280 "	
3. nieużytki	1 "	29 "	
4. wiklina	- "	1079 "	
5. brzegi młynówki	"	1223 "	
Razem	48 m.	1401 sąż	□

Gruntą najbliższe leżą w odległości przeszło 1 km. za gościńcem, prowadzącym do Białej. Dział większy pól zwany „Ugory“ obejmuje 25 m. 399 sąż. □ gleba ciężka — glina ilasta, powstała z szarych i żółtych podkarpackich ilów o wielkiej zawartości bardzo miążskiego piasku. Dział ten został przed laty 12-tu zdrenowany, lecz z powodu bardzo szerokich odstępów i małego spadu drenowanie mało skutkuje, tak że trochę więcej opadów w czasie okresu wegetacyjnego bardzo szkodliwie się na polach odbija. Ponieważ rośliny okopowe tu się nie udają uprawiamy tylko mieszanki, pszenicę i owsy. W dziale tym wyłączono w r. 1907/8 kawałek zwany „Górnica“ o pow. 6 m. 807 sąż. □ bardzo stoczysty, najdalej położony i przeznaczony na stałe pastwisko, które ogrodzono i podzielono na trzy kawałki dla stopniowego wypasania. Rotacya w dziale „Ugorów“ nie jest stałą; opiera się ona mniej więcej na następującej podstawie:

1. Mieszanki zimowe, letnie na przeoranie, kainit i żuźle,
2. Jęczmień ozimy, wapno,
3. Koniczyna z trawami jeden pokos w jesieni jeden na wiosnę,
4. Pszenica nawóz potasowy fosforowy, na wiosnę saletra,
5. Owies nawóz fosforowy.

Dział II. o obszarze 13 morgów t. z. „Zawieźnica“ o ziemi nieco lżejszej w części przepuszczelnej; tak w tym dziale jak i w poprzednim część gruntów w rozmaitych parcelach mniej więcej około 4 morgów podlega kilkakrotnemu co roku zalewowi — jedne z powodu młynówki — drugie z powodu wielkiej masy wód spływających z pagórków, pod którymi grunta szkolne leżą a woda nie może się pomieścić w rowach odprowadzających. Rotacya na dziale II-gim również jest niestała a obejmuje 2 pola okopowych — 2 kłosowych i jedno koniczysko. Po życie uprawia się stale groch bądź to na zielony nawóz bądź to na paszę. Każde pole dostaje dwa razy nawóz w ilości 400—500 q również używa się nawozów potasowych i fosforowych. Oprócz tych gruntów jest jeszcze 14 morgów łąk, z których częściowo zbiera się siano — częściowo służą jako pastwisko. W roku ubiegłym przeprowadzała szkoła w dalszym ciągu doświadczenia dla stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie i zakładu doświadczeń przy Uniwerstecie Jagiellońskim. Szczegółowe zestawienia wyników doświadczeń przedstawiła Dyrekcyja Wydziałowi krajowemu.

Kierunek hodowli bydła rasy czerwonej polskiej nie został zmieniony a obora szkoły rolniczej zyskała bardzo na reputacyi i należy do najcelniejszych w okolicy. Nie jest ona co do form i maści bydła jeszcze zupełnie wyrównaną, bo większą wagę się kładło na użyteczność — osiągnąwszy takową weale dobrą nadszedł czas, by o wyrównaniu większem pomyśleć. Krowy żywione są ściśle indywidualnie z odpowiedniem urządzeniem żłobów — także i młodzież jest żywiona indywidualnie.

Ze starych krów jak i z młodych nieodpowiednich wybrakowano w bieżącym roku 1907/08 5 sztuk a dokupiono 3 krowy. Na jarmarku rozplodowym zgłosiła Dyrekcyja 2 buhaje, z których jeden otrzymał I nagrodę wielki srebrny medal Towarzystwa i został na jarmarku sprzedany. Oprócz tego sprzedano do Królestwa 1 cielną jałowicę i 1-go buhajka.

Innego inwentarza żywego oprócz bydła i koni szkoła nie trzyma a to z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia.

Ostatnie dwa lata 1907—1908 były bardzo niekorzystne dla tutejszego gospodarstwa, posiadającego tak ciężkie grunta. Szczególnie sucha jesień dała się we znaki — gdyż przeważnej części robót nie można było wykonać, to też wynik finansowy nie może w zupełności zadowolnić.

Kronika szkoły.

Szkoła była lustrowaną podczas egzaminów końcowych przez p. Konstantego Jasińskiego, wicesekretarza Wydziału krajowego. Nauczyciele szkoły brali żywy udział w pracach około podniesienia stanu rolnictwa w tutejszym powiecie jak również w pracach do rozbudzenia zmysłu kooperatywnego. Nauczyciel p. Kostka wygłosił kilka odczytów i pogadank na temat uprawy łąk i pastwisk drenowania, stosowania nawozów i budowy gnojarni — i prowadzi kasę oszczędności spółkową w Kobiernicach. Kierownik zakładu Poniński jest prezesem Tow. rolniczego okręgowego i Zarządu powiatowego Kółek rolniczych; oprócz administracji temi instytucjami wygłosił referat „Ubezpieczenie inwentarzy“ na Walnem zebraniu Tow. rolniczego w Krakowie, na zebraniach okręgowych o „hodowli bydła i trzody“.

Wynik finansowy:

I. Inwentarz żywy.

a) konie.

Stan 30/6 1908.	K	Stan 30/6 1907.	K
1 skarogniady wałach . . .	235	1 skarogniady wałach . . .	250
1 skarogniady wałach . . .	385	1 skarogniady wałach . . .	400
1 klacz siwa	125	1 klacz siwa	140
1 gniady wałach	385	1 gniady wałach	380
1 gniady wałach	365	1 gniady wałach	400
1 klacz wojskowa	485	1 klacz wojskowa	500
Razem	1980	Razem	2070

b) obora.

Stan 30/6 1908.	K	Stan 30/6 1907.	K
11 krów 5150 kg	3505	12 krów 5850 kg	3470
4 jałówki 1280 „	1024	3 jałówki 1010 „	808
3 cieliczki 450 „	450	4 cieliczki 630 „	630
3 buhajki	1400	2 buhajki 425 „	400
1 ciele	50	1 buhaj	400
Razem	6429	Razem	5733

II. Inwentarz martwy.

Stan 30/6 1908	3420	Stan 30/6 1907	3800
Dokupiono uzupełnienia	380		
Razem	3800		

III. Zapasy.

Stan 30/6 1908.			Stan 30/6 1907.		
	kg	K h		kg	K h
Wyki	375	60·00	żyta	724	130·32
bobu	1239	223·00	pszenicy	546	103·74
grochu	680	163·12	owsa	548	103·74
kukurudzy	2494	398·14	kukurudzy	696	104·40
owsa	1680	268·80	grochu	300	69·—
słomy	5000	150·00	bobu	137	24·69
siana	46614	2330·70	siana	35222	1.900·—
makuchu	101	20·—	słomy	8710	261·30
otrąb	860	123·84	makuchu	183	36·60
trocin	10 fur	24·—	kiełek	493	49·30
			melassy	69	11·04
			ściółki	6000	120·—
			wyki	200	32·—
			trocin	10 fur	25·—
			jęczmienia	4680	702·—
Razem		3.761·60	Razem		3.673·13

Zestawienie obrotów.

Wyszczególnienie	Zbiór	Doku-	Stan	Razem	Spa-	Wy-	Sprze-	Rozchód	Stan
	w roku 1907	piono	30/6. 1907.	było	siono	siano	dano	razem	30/6. 1908.
	k i l o g r a m y								
żyto	1 680	—	724	2.404	96	280	2.028	2.404	—
pszenica	2.570	—	546	3.116	667	525	1.924	2.116	—
jęczmień	4.640	—	—	4.640	2.675	200	1.765	4.640	—
owies	7.845	—	548	8 393	3.789	1.160	1.764	6.713	1.680
siano	51.200	—	35.212	86.412	38.313	—	1.485	39.798	46.614
słoma	29.620	—	8.710	38.330	33.330	—	—	—	5.000
wyka	—	—	200	—	—	—	—	—	—
bób	—	6.189	137	6.326	5.003	—	83	5.086	1.239
groch	—	1.735	300	2.035	—	1.355	—	1.355	680
kukurudza	—	7.541	696	8.237	4.546	160	1.034	5.740	2.494
makuch lniany	—	2.195	183	2.378	2.249	—	28	2.277	101
otręby	—	10.095	—	10.095	8.508	—	727	9.233	860
kiełki	—	917	493	1.410	1.306	—	104	1.410	—
melassa	—	5.000	69	5.069	4.921	—	148	5.069	—
siemię	—	200	—	200	200	—	—	200	—
ziemiaki	23.336	—	—	23.336	7.001	3.165	13.170	23.336	—
buraki	30.000	—	—	30.000	29.900	—	100	30.000	—
ściółka	—	38.000	6.000	44.000	44.000	—	—	44.000	—
sól	—	131	—	131	131	—	—	131	—
kainit	—	9.630	—	9.630	9.630	—	—	9.630	—
żuźle	—	7.800	—	7.800	7.800	—	—	7.800	—
saletra	—	650	—	650	650	—	—	650	—
konieczyny i trawy	—	203	—	203	203	—	—	203	—
buraki	—	50	—	50	50	—	—	50	—
łubinu	—	300	—	300	300	—	—	300	—

Obroty bieżące.

Rachunek produkcji zwierzęcej.

a) Bydło.

Dochód:		Rozchód:	
	K h		K h
Za 5 wybrakowanych krów	1.410.—	dokupiono 3 krowy	1.367.—
" 3 cieląt	50.—	paszporty, kółka, szpagat, sutki	12.32
" buhaja „Kraton“	575.—	światło	100.—
" buhajka $\frac{3}{4}$ roku	450.—	opłata do związku	28.—
" jałówkę „Anetę“	450.—	obsługa	100.—
" byczka 10 mies.	440.30	transport byków	40.30
skokowe	4.80		
Za nabiał:		Karma krów:	
Otrzymano z obory			K h
30.987 $\frac{1}{4}$ kg. mleka		buraków 25.000 kg. = 250.—	
Wydano cielętom 6.918 $\frac{1}{4}$ kg. mleka pełnego.		ziemniaki 7.001 " = 140.—	
Wydano cielętom 5.600 kg. mleka chudego.		otręby 5.763 " = 824.—	
Sprzedano w naturze		melassa 2.968 " = 415.52	
11.519 kg. mleka pełnego.		kukurudzy 265 " = 47.72	
Przerobiono 12.550 kg. mleka pełnego.		kiełki 537 " = 53.70	
mleko pełne . 11.519 00 kg. 1.624.20		siano 2.888 " = 144.40	
masła 597.71 " 1.484.87		bobik 1.049 " = 174.13	
śmietany 264.15 " 132.89		słomy 18.227 " = 364.54	
maślanki 823.75 " 70.35		ściółki 26.000 " = 260.—	
mleko chude . . 6.226.25 " 559.77		makuch 1.560 " = 282.—	
sera 73.75 " 72.72		pasza zielona = 500.—	3.456.01
serwatki 132.00 " 1.98			
za nawóz od krów i jałownika	950.90	Karma jałownika i buhai:	
Razem	8.276.88		K h.
		otrąb 2.353 kg. = 336.47	
		buraki 4.900 " = 49.—	
		siemię 200 " = 48.—	
		melassy 1.608 " = 225.12	
		kukurudzy 368 " = 66.24	
		owsa 438 " = 65.70	
		jęczmień 621 " = 80.88	
		leśki 769 " = 76.90	
		bobik 1.780 " = 295.48	
		słomy 6.635 " = 132.70	
		siano 7.304 " = 364.90	
		diastasol 10 " = 20.—	
		mąki żytn. 20 " = 4.—	
		makucha 680 " = 122.40	1.887.79
		Razem	6.991.42

b) Rachunek koni.

Dochód:		Rozchód:	
	K h		K h
Za zwózkę węgla i materya- łów	415.—	Koszt rewizji konia	2.80
		Karma:	
		żyta	96 kg.
		pszenicy	667 "
		jęczmienia	2.054 "
		owsa	1.020 "
		bobiku	2.174 "
		kukurudzy	3.913 "

siana	20.538 kg.
ściółki	1.000 "
trocin 15 fur.	
Karma koni szkolnych:	
owsa	3 000 kg.
siana	7.560 "
słomy	3.690 "

Produkcye rolne.

Dochód:		Rozchód:	
	K h		K h
Za 1.765 kg. jęczmienia	298·10	grochu	1.735 kg. 405·20
" 1.485 " siana	99·10	bobiku	6.189 " 1.028·04
" 1.659 " pszenicy	387·—	wyki	1.140 " 190·10
" poddzierżawienie rowów	70·—	łubinu	300 " 50·—
" 265 kg. pośladu	28 —	mohar	40 " 14·—
" 2.028 " żyta	445·04	bajca	5·74
" 13.170 " ziemniaków	749·30	inkarnatka	18 kg. 18·—
" 1.764 " owsa	335·41	buraków	50 " 50·—
" 100 " buraków	1·—	tymotki	15 " 12·60
" konie administracyjne	485·—	rajgras	115 " 102 —
" nawozy	125·—	koniczyny	55 " 118·60
" 1.034 kukurudzy	166·78	saletry	650 " 219·—
" 104 kielek	9·12	kaimitu	9.630 " 366·01
" 83 bobu	14·94	żużli	7.800 " 488·40
" 28 makuchu	4·69	ściółka	380·—
" 727 otrąb	117·77	trociny	52·80
" 148 melassy	21·76	kukurudza	8.237 kg. 1.306·39
Obora za karmę	5.343·80	otrąb	10.095 " 1431·60
Zasiewy i nawozy na rok następný	1.734·49	melassy	500 " 669 95
Razem	10.446·30	siemienia	200 " 48·—
		diastasolina	10 " 12·60
		mąki żytniej	20 " 5·60
		kieleków	917 " 82·53
		soli czerwonej	100 " 8·40
		soli kamiennej	31·31 " 6·47
		makuch lniany	2.195 " 395·10
		mielenie	1·40
		najem robotników	354·23
		robocizna uczniów	740·—
		dodzierżawienie 13 mrg. łąk	700·—
		asekuracya od gradu	39·26
		roboty kowalskie, kołodziej- skie	220·26
		młynek do wiania	22·—
		części pługa	21·90
		2 sani fornalskich	60·—
		postronki, wiadra, szczotki, zgrzebła, łańcuchy, miarki	70·09
		frachty i transporty	171·20
		kucie i uprząż	328·20
		smary	73·81
		półkoszki	15·20
		miotły, kopaczki, łopatki, osełki, kosy, grabie	267·29
		zwrot za siewy rokowi ze- szłemu	1.415·—
		za nawozy oborze	950·—
		Razem	12.916·97

Zestawienie.

	Dochody		Rozchody	
	K	h	K	h
I. Inwentarz żywy:				
a) konie	1.980	—	2.070	—
b) było	6.429	—	5.733	—
II. Inwentarz martwy	3.800	—	3.800	—
III. Zapasy	3.761	60	3.673	13
IV. Obroty:				
a) bydło	8.276	88	6.991	42
b) produkcye rolne	10.861	30	12.919	77
Razem	35.108	78	35.187	32

Kobiernice w sierpniu 1908.

Adolf Poniński, w. r.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej w Miłocinie
za rok szkolny 1907-8.

Ogólne wiadomości o szkole.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Miłocinie pod Rzeszowem została otwarta w dniu 15. października 1906 roku.

Cały obszar pól ornych, łąk, ogrodów i obszarów podbudowlanych wynoszący 66.7 ha, stanowiący poprzednio własność fundacyi śp. D-ra Jana Towarnickiego, jest obecnie na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 17. listopada 1905 r. własnością kraju, który nabył tę posiadłość od wspomnianej fundacyi za ogólną sumę 200.000 Koron, spłacalną w 50 latach po 4.000 K rocznie, wraz z budynkami mianowicie piętrowym gmachem szkolnym, dwoma domami mieszkalnymi dla funkcyonaryuszów zakładu, stajnią, chlewnią, stodołą, spichrzem i przynależnymi drobniejszymi ubikacyami.

W porównaniu z innymi krajowymi niższymi szkołami rolniczymi, posiada szkoła w Miłocinie największy obszar pól i łąk, co zdaniem Dyrekcji ma tę dobrą stronę, że uczniowie pracując na większym obszarze, kształcą się do przyszłego swego zawodu w ten sposób, że mogą podjąć po ukończeniu szkoły nie tylko na mniejszej, ale i na większej posiadłości.

Opiekunem szkoły ustanowił Wydział krajowy prezesa Rady powiatowej w Rzeszowie, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy, JWP. Stanisława Jędrzejowicza.

Skład grona nauczycieli.

Henryk Rozwadowski, kierownik zakładu i nauczyciel fachowy, uczył nauk przyrodniczych i rolnictwa, organizował w dalszym ciągu internat, gospodarstwo szkolne i ogrody zakładowe, kierował praktycznymi zajęciami uczniów, jakoteż prowadził kancelaryę szkolną.

Nauczycielem do nauk ogólnie kształcących był od 1. stycznia 1907 roku p. Stefan Trznadel.

W lipcu 1907 roku przydzielił Wydział krajowy do szkoły jako prowizorycznego nauczyciela pomocniczego do nauk fachowych p. Zygmunta Moczarskiego.

Nauki religii rzymsko-katolickiej udzielał wikary parafii w Staromieściu ks. Tadeusz Dutkiewicz a następnie wikary z tej samej parafii ks. Kazimierz Zawalkiewicz.

Dozorcą i zarazem przodownikiem przy praktycznych zajęciach uczniów tak na obejściu szkolnym jak i w polu był Mikołaj Grendysz, były uczeń niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Nauki w szkole udzielane.

Nauki w tutejszej szkole udzielane dzielą się na nauki: 1) teoretyczne i 2) praktyczne.

Rodzaj i treść wszystkich nauk z uwzględnieniem ilości godzin przeznaczonych na każdy przedmiot, zostały w poprzednim sprawozdaniu podane. Na 1-szym roku nauki jest głównie czynnym nauczyciel do nauk ogólnie kształcących, by uczniów należycie przygotować do zrozumienia tego, co na 2-gim i 3-cim roku uczyć się będą — nauczyciele fachowi dają im podstawę do nauk zawodowych, ucząc w sposób poglądowy nauk przyrodniczych.

Tu zaznaczyć należy, że zwłaszcza na 1-ym roku nauki jest praca tak nauczyciela do nauk ogólnie kształcących, jak i praca nauczycieli fachowych, dość mozolną, gdyż mają do czynienia z materiałem najczęściej słabo rozwiniętym i bardzo różnie przygotowanym.

Nauka praktyczna — na którą dyrekcyja główny nacisk kładła — ma swoją podstawę w gospodarstwie szkolnym, obejmującym, jak na wstępie podano 66-7 ha. Wszelkie prace przy obsłudze inwentarza żywego — w krowiarni, stajni końskiej i chlewni wykonywali uczniowie sami pod nadzorem nauczycieli fachowych i instruktora. Uczniowie młodzi pracowali głównie narzędziami ręcznymi, starsi narzędziami i maszynami pociągowymi. Tylko w wypadkach nagłych i pilnych robót, gdzie uczniowie podjąć nie mogli, jak n. p. przy sianokosach i żniwie, posługiwano się częściowo robotnikiem przynajętym.

Nauki teoretyczne udzielane bywają przeważnie w okresie zimowym, w letnim przeważają zajęcia i nauki praktyczne.

Staraniem nauczycieli fachowych i instruktora jest, nietylko wdrażać wychowanków szkoły do pilnego i dokładnego wykonywania robót, ale nadto objaśniać im każdy rodzaj pracy i cel tejże, tak, by pracowali ze zrozumieniem. Wszystkie prace tak przy obsłudze inwentarza żywego jak i w polu — wykonują uczniowie kolejno, pełniąc t. z. służby tygodniowe, z których muszą zdawać raporty i rachunki, oraz sprawozdania wieczorne przy dyspozycji.

Frekwencya uczniów.

W roku sprawozdawczym, jako drugim roku istnienia szkoły przeszło na podstawie egzaminu i klasyfikacji:

z 1-go roku nauki na drugi	19 uczniów
przyjęto na 1 rok nauki	17 „
Razem	36 uczniów

W ciągu roku szkolnego 1907/8 ubyło przez wystąpienie i wydalenie 9 uczniów

tak, że z końcem roku szkolnego było:

a) na drugim roku nauki	14 uczniów
b) na pierwszym roku nauki	13 " "
Razem	27 uczniów

Z wymienionych wyżej 27 uczniów było:

synów rolników	16
" wyrobników i sług	6
" prywatnych oficjalistów	3
" innych zawodów	2
Razem	27

Sprawy internatu.

Jak we wszystkich wogóle krajowych niższych szkołach rolniczych, tak samo i w Miłocinie pozostają wychowankowie szkoły w internacie mieszczącym się na 1-szem piętrze głównego gmachu zakładowego. W skład internatu wchodzi 2 duże i 2 mniejsze sypialnie, mogące dobrze i swobodnie pomieścić 54-ch uczniów — umywalnia połączona z wodociągiem, zasilanym pompą ssąco-tłoczącą, urządzona tak, że uczniowie wspólnych miednic nie używają, myjąc się wodą bieżącą, przez co zapobiega się przenoszeniu zaraźliwych chorób ocznych i t. p. Obok sypialni uczniów znajdują się dwa pokoje dla praktykantów, tak, że uczniowie i w nocy pozostają pod pewnym nadzorem. Dla uczniów chorych, których separować trzeba, istnieje t. z. infirmarya. Uczniów chorych leczy lekarz zakładowy Dr. Teofil Nieć. Lekarza i aptekę płaci fundusz szkolny.

Na przechowanie bielizny i ubrania otrzymuje każdy uczeń numerowaną szafkę zamykaną. Wikt otrzymują uczniowie w kuchni zakładowej pozostającej w własnym zarządzie. Staraniem dyrekcji jest, by wychowanków odżywiać dostаточно i zdrowo, lecz nie przyzwyczajać ich do zbytków, otrzymują więc wikt gospodarski. I tak, na śniadanie mleko chude zasypane kaszą lub ryżem; na drugie śniadanie chleb ze smalcem lub powidłem, — na obiad z wyjątkiem środy i piątku rosół i mięso z jarzyną, w dniu postne zupa i kluski lub pierogi; na podwieczorek chleb z powidłem lub smalcem — na wieczerzę mleko zbierane z kaszami lub ziemniakami. Przy tego rodzaju odżywianiu i przy pracy fizycznej, rozwijają się wychowankowie szkoły fizycznie dobrze i są zdrowi. Izba stołowa uczniów znajduje się również w głównym budynku zakładowym.

Z powodu, że w Miłocinie nie ma rzeki ani odpowiedniego stawu, urządzono w zakładzie łaźienki tuszowe, w których naraz 6-ciu uczniów może się wykąpać w zimie grzaną, w lecie zimną wodą.

Godziny wstawania, w lecie 4-ta rano, w zimie 4-ta i 30 min., czas zajęć uczniów, wogóle czas przeznaczony na wszystkie czynności objęte t. zw. porządkiem domowym, jest ściśle określony i zapomocą dzwonka przypominany.

Nauczyciele i praktykanci pełnią t. z. dyżury tygodniowe kolejno, czuwając nad porządkiem w zakładzie i zachowaniem się uczniów tak w zakładzie, jak i poza zakładem.

W dni świąteczne i niedziele udają się uczniowie pod dozorem przełożonych do kościoła w Staromieściu na mszę św. W pogodne dni świąteczne używają uczniowie przechadzki w parku zakładowym i gimnastykują się, w razie słoty pozostają w zakładzie, zabawiając się w czasie na to przeznaczonym grami towarzyskimi lub czytaniem.

Budynki szkolne.

W urządzeniu budynków zakładowych nie zaszły w roku sprawozdawczym żadne zmiany.

W dalszym ciągu porządkowano przeważnie własnymi siłami obejście szkolne, podwórze folwarczne, sporządzono ze starych materiałów najniezbędniejsze ogrodzenia, sadzono drzewa i krzewy, by obejście zakładowe upiększyć i od panujących tu wiatrów ochronić.

Drobne naprawy przy nowych budynkach wykonano skrzętnie.

Gospodarstwo szkolne.

Najważniejszym objektem tutejszego zakładu jest obszar pól i łąk wynoszący 66·7 ha. Jak już w poprzednim sprawozdaniu nadmieniono, odebrała szkoła tak pola orne, jak i łąki od poprzednich dzierżawców w bardzo lichym stanie, gdyż dzierżawcy, nie będąc ograniczeni kontraktem, sprzedawali paszę i słomę, wskutek czego pola wycieńczyli, nie nawożąc ich należycie. Uprawa mechaniczna była bardzo licha, a przez zbyt często po sobie następujący siew konicyzny, nastąpiło wykonczenie gruntów tak, że konicyzna czerwona przestała dawać plony. O zaperzeniu i zachwaszczeniu gruntów nie wspominaliśmy nawet, bo ślady tegoż są jeszcze dziś widoczne, mimo, że szkoła stara się wprowadzić kulturę racjonalną. By w tych warunkach uzyskać bodaj jakie plony, należało najpierw postarać się o zasilenie pól obornikiem, a nie mogąc go wyprodukować na miejscu w dostatecznej ilości, zakontraktowała dyrekcya zmiotki uliczne i obornik z pod koni miejskich w Rzeszowie i posiłkowała się nawozami sztucznymi i zielonymi.

Stan inwentarza roboczego uzupełniono przez przykupno do 4 par koni i 1 pary wołów, a narzędzia rolnicze przez sprawienie trzech pługów, garnituru bron dyagonalnych i sprężynowych, płużków, kultywatorów, walca i siewników.

Oborę uzupełniono do stanu 20 krów — mianowicie: 6 ciu krów czerwonej rasy polskiej, 6-ciu krów czerwonej rasy duńskiej, 3 krów czarno-srokatej rasy fryzyskiej i 5 ciu krów targowych, oraz 1 buhaja czerwonego polskiego i 1 buhaja czerwonego duńskiego.

Chlewnię prowadzono dalej, jako chlewnię zarodową rasy westfalskiej, zapoczątkowanej 4 loszkami i knurem.

Mleko wyprodukowane w miejscowej oborze sprzedawano głównie krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie a w małych ilościach miejscowym funkcyjnarzynom.

W r. 1907/8 obsiano i obsadzono cały obszar pól szkolnych jak następuje:

1) ziemniaki na oborniku	7 morgów
2) żyta ozimego	26·5 "
3) pszenicy ozimej	6 "
4) owsa	23·5 "
5) konicyzu z trawami	13 "
6) okopowizny (buraki, marchew, brukiew)	4 "
7) mieszanek na zieloną paszę	6 "

Jedną z większych trudności przy zagospodarowaniu pól było łączenie tychże w działki czyli ręce odpowiedniej wielkości, by zaprowadzić następstwo płodów odpowiednie celowi. Trudność ta wynikała stąd, że poprzedni dzierżawcy nie trzymali się żadnej rotacyi i dzielili pojedyncze parcele zupełnie dowolnie, bez planu na przyszłość, obsiewając je plonami różnymi przygodnie.

Podział pól ornych na działki wyrównane może nastąpić tylko powoli przy użyciu obornika i nawozów sztucznych, oraz stosowaniu odpowiednich plonów.

Dyrekcya dąży do tego systematycznie, by w gospodarstwie Miłocińskim dać przewagę produkcji zwierzęcej — mianowicie dążyć do znacznej produkcji mleka i trzody chlewnej — uważa bowiem ten system gospodarstwa w Miłociźnie, miejscowości blisko Rzeszowa położonej, jako jedynie racjonalny, mogący zapewnić gospodarstwu szkolnemu w przyszłości pewne i stałe dochody. System ten

jest i ze względu na uczniów wskazanym, gdyż przeważnie stosują go obecnie w gospodarstwach większych i mniejszych.

Rozumie się samo przez się, że z końcem drugiego roku istnienia szkoły, gospodarstwo szkolne dochodów nie dało.

Dwa pierwsze lata istnienia zakładu należy uważać jako wkładowe, organizacyjne.

Dokładne oszacowanie nabytych i przychowanych inwentarzy, zaprowadzenie ścisłej rachunkowości ekonomicznej i zaprowadzenie ładu i porządku w gospodarstwie szkolnem, da możliwość dyrekcyi przedstawienia w następującem sprawozdaniu o szkole i gospodarstwie szkolnem za r. 1908/9 zupełnego i dokładnego obrazu stanu gospodarstwa i wyniku rachunkowego.

Już obecnie może dyrekcyja śmiało twierdzić, że w najbliższej przyszłości okres niedoborów się skończy, a pola zdrenowane, do kultury doprowadzone, wspólnie z powiększonym i dobrze utrzymanym inwentarzem żywym, dadzą — co najmniej — przeciętny dochód czysty.

Kursa specjalne.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono dwa kursa specjalne, mianowicie: kurs kołodziejstwa i koszykarstwa — pod kierownictwem rzemieślników fachowo uzdolnionych. Głównem zadaniem kursu kołodziejstwa było, obznajomić uczniów z najważniejszymi rodzajami drzewa używanego do wyrobu sprzętów i narzędzi gospodarskich, suszeniem i przygotowaniem tychże do wyrobu, sporządzeniem części składowych statków gospodarskich, składaniem części w całość, jak również naprawą sprzętów i narzędzi. Jednem słowem, kurs kołodziejstwa miał głównie na celu wyszkolenie uczniów w tem rzemiośle o tyle, by w gospodarstwie rolnem mogli sami naprawę sprzętów i mniejszych narzędzi skutecznie i niektóre łatwiejsze do wykonania sami sporządzić.

Kurs koszykarstwa ograniczał się jedynie do pouczeń, kiedy i w jaki sposób ciąć łożinę koszykarską, jak ją przygotować i przechować, jak również, by uczniowie nabrali pewnej wprawy w sporządzaniu najzwyklejszych koszów i koszyków w gospodarstwie używanych.

Z braku odpowiednich narzędzi i przyborów strażackich w r. 1907/8 kurs straży pożarnej nie odbył się.

Kronika szkoły.

W ciągu roku sprawozdawczego zwiedzali szkołę JW-ny Radca dworu, Władysław Struszkiewicz, radca Wydziału krajowego Dr. Ignacy Szyszyłowicz, a dwukrotną lustrację szkoły przeprowadził z ramienia Wydziału krajowego wicesekretarz p. Konstanty Jasiński, będąc również obecnym przy egzaminach rocznych.

Jako opiekun szkoły odwiedzał często Miłocin JW-ny P. Stanisław Jędrzejowicz, prezes Rady powiatowej w Rzeszowie.

Działalność szkoły na zewnątrz była w roku ubiegłym wydatniejszą niż w pierwszym jej istnienia. Kierownik szkoły brał czynny udział w obradach i posiedzeniach Okręgowego Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie, wygłosił tamże fachowe referaty o chowie i handlu trzodą chlewną.

Staraniem szkoły było stykać się z włościanami sąsiednich wsi, służyć im radą w kwestjach gospodarskich i pomocą w razie choroby zwierząt domowych.

W kursie dla członków kółek rolniczych odbytym w Miłocinie, brali czynny udział tak kierownik, jak i nauczyciele szkoły.

Miłocin, dnia 18. sierpnia 1909.

Ludwik Kawecki, w. r.

Kierownik szkoły.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole
za rok szkolny 1907/1908.

I. Wiadomości ogólne.

Krajowa niższa szkoła rolnicza w Suchodole, założona staraniem Wydziału krajowego na gruntach wydzierżawionych od gminy miasta Krosno na okres 60-letni, otwarta we wrześniu 1898 roku, ma zadanie nie tylko kształcić synów włościan na zdolnych gospodarzy praktycznych, ale także z pożytkiem wychowywać pomocników gospodarczych do większych majątków ziemskich. Oprócz tego wychowankowie szkoły mają się wyuczyć racjonalnej uprawy lnu i konopi i poprawnego wyrobu włókna z tych roślin. Dział ten nauki rozszerzyła szkoła w bieżącym roku oddając pod uprawę lnu 1 morg pola. Odrestaurowano warsztaty do wyprawy lnu..

II. Skład grona nauczycielskiego.

1. Przemysław Cholewa, kierownik zarazem nauczyciel fachowy, uczył na roku II. i III. hodowli zwierząt gospodarczych, na roku III. zarządu gospodarczego i mleczarstwa, na roku I. zoologii; kierował zajęciami praktycznymi nadto prowadził administrację szkoły i gospodarstwa.

2. Bronisław Gąsienica, nauczyciel fachowy, uczył rolnictwa, ustaw rolnych i rysunków na roku III; na roku II. nauk przyrodniczych, prowadził ogród okazowy i doświadczalny, zarazem był pomocnym kierownikowi szkoły w prowadzeniu wszystkich działów gospodarstwa szkolnego.

3. Józef DREWKO, nauczyciel do nauk elementarnych, uczył języka polskiego, rachunków, historii, geografii, sadownictwa i warzywnictwa, prowadził szkółkę drzew owocowych, zajmował się pasieką, miał nadzór nad kuchnią szkolną i internatem. Z powodu słabości, w jaką popadł, zastępował go w drugim półroczu przydzielony tu przez Wydział krajowy stypendysta Franciszek Wesoliński, który prócz zastępstwa powyższego udzielał nauki botaniki na roku II., chowu koni na roku III.

Ks. Ignacy Łaskawski udzielał nauki religii obrz. łacińskiego.

Ks. Bohdan Polański " " " " greckiego.

Wojciech Chłopiński, instruktor zarazem dozorca uczniów, uczył praktycznie wykonywania wszelkich robót gospodarczych.

Do pomocy przy nadzorowaniu uczniów zajętych w gospodarstwie i samej szkole używała Dyrekcyja ucznia praktykanta Wojciecha Góreckiego byłego wychowanka szkoły.

III. Nauki w szkole udzielane i środki naukowe.

W programie nauk przedstawionym w poprzednich sprawozdaniach nie zaszła w okresie sprawozdawczym żadna zmiana.

Najgłówniejszym środkiem naukowym, zarazem demonstracyjnym, jest gospodarstwo szkolne. Oprócz tego posiada szkoła ogród warzywny, pole doświadczalne, szkółkę drzew owocowych, małą plantacyę wikliny i chmielarnię. Przed budynkami szkolnymi znajdują się grupy krzewów i drzew, pojedyncze drzewa, nadto klomby kwiatowe.

Pole okazowe obejmuje 25 arów i obsiewane jest różnego rodzaju roślinami uprawianymi i to na poletkach 2 m² obejmujących. Tu mają uczniowie sposobność zapoznawać się z temi roślinami i ich nazwami. W ogrodzie warzywnym uprawia się najniezbędniejsze warzywa zabezpieczające dostatecznie potrzeby kuchni szkolnej. Z wiosną założono wzorowy sad owocowy połączony z uprawą warzyw. Do demonstracyi i ćwiczeń służy pasieka składająca się z 26 pui.

W miarę możności bywają zbiory środków naukowych pomnożane, tak samo biblioteka dzieł treści gospodarczej, naukowej i powieściowej. Z gazet prenumerowała Dyrekcyja 1 dziennik polityczny, 4 gazety treści rolniczej i kilka gazetek do czytania dla uczniów.

W porze zimowej wolniejszej od prac gospodarskich, zajęcia bywają uczniowie w warsztacie stolarskim i kołodziejskim naprawą sprzętów gospodarskich, wyrobem koszyków, robieniem modeli i t. p.

Ważnym środkiem naukowym jest pracownia wyprawy lnu i konopi, w której uczniowie od czasu do czasu są zajęci i na maszynach i przyrządach ręcznych w wyprawie tych roślin pod dozorem fachowego instruktora pewnej wprawy nabierają.

Uczniowie mają także sposobność zapoznania się z chowem drobiu w małym kurniku szkolnym. W wolnych od nauki i zajęć praktycznych chwilach ćwiczą się uczniowie na przyrządach gimnastycznych wyrabiając sobie siłę i zręczność.

IV. Frekwencya uczniów.

Z początkiem roku szkolnego 1907/1908 zapisało się ogółem 41 uczniów, a to na rok III. 15, na rok II 16, na rok I 10. Wydalono w ciągu roku lub uwolniono 3 uczniów, tak że z końcem roku szkolnego było ogółem 38 uczniów.

Z tych było synów włościan 19, synów oficyalistów 7, synów rzemieślników 3, synów nauczycieli, księży i urzędników 9. Obrządku rzymsko-katolickiego było 28, grecko-katolickiego 10.

Przygotowanie do nauki posiadało 26 szkołę ludową, 6 wydziałową, 6 kilka niższych klas szkoły średniej.

Według wieku było: powyżej 20 lat dwunastu, 20—18 lat dwudziestu, 17—16 lat sześciu.

Egzamina końcowe odbyły się w dniach 16 i 17 czerwca w obecności delegata Wydziału krajowego p. Konstantego Jasińskiego i opiekuna szkoły P. Waleryana Stawiarskiego. Na podstawie egzaminu końcowego z uwzględnieniem postępów z nauk podczas 3 letniego pobytu w szkole i praktycznego uzdołnienia do zawodu gospodarczego, otrzymało 15 uczniów świadectwa ukończenia nauk mianowicie:

1. Bieda Stanisław	z postępem dobrym
2. Bryliński Józef	" "
3. Dydyński Zdzisław	" "
4. Gil Wojciech	" "
5. Głuszków Józef	" "
6. Janeczko Wawrzyniec	" dostatecznym
7. Jarosławski Stanisław	" bardzo dobrym
8. Kociolko Bazyli	" dostatecznym
9. Kowal Karol	" dobrym
10. Moroń Jan	" dostatecznym
11. Oleksowicz Wojciech	" bardzo dobrym
12. Pelc Władysław	" dobrym
13. Perczak Dmytro	" dostatecznym
14. Piniło Mikołaj	" "
15. Żurawski Franciszek	" "

Umieszczenie znaleźli następujący kandydaci :

Bieda Stanisław w Zarządzie dóbr Grębów.

Dydyński Zdzisław pozostaje w miejscu uczniem praktykantem.

Janeczko Wawrzyniec w Zarządzie dóbr Rajterowice.

Jarosławski Stanisław " " " Jedlicze.

Kociolko Bazyli " " " Cuszów Królestwo Polskie.

Kowal Karol " " " Nadzów.

Oleksowicz Wojciech u ks. Tyczyńskiego w Albigowej.

Żurawski Franciszek w Zarządzie dóbr Radziechów.

Gerczak Dmytro u Kazimierza Hatschier Packuwice.

Do domów rodzicielskich powrócili: Bryliński Józef i Piniło Mikołaj.

Wzięci do wojska: Gil Wojciech, Moroń Jan, Pelc Władysław.

Byli abiturycenci szkoły o ile wiadomości o nich sięgają, zajęci są w najważniejszej części w gospodarstwach większych, kilku gospodaruje na własnym gospodarstwie, kilku poświęciło się zawodowi nauczycielskiemu w szkołach ludowych a tylko mała liczba oddała się innym zawodom.

V. Sprawy internatu.

Uczniowie znajdują pomieszczenie w głównym budynku na piętrze w 3 salach sypialnych, gdzie mieszka również praktykant dozoruujący uczniów. — Prócz tego znajduje się na piętrze garderoba, sala na zbiory naukowe. Parter zajmują trzy sale naukowe, infirmarya, umywalnia, kancelarya dyrekcyi, pomieszczenie instruktora i izba dla sługi szkolnego.

Tryb życia zakładowego, podział czasu na zajęcia praktyczne i naukę pozostał niezmiennym.

Koszt wyżywienia jednego ucznia wliczając w to płacę i utrzymanie 4 służby z powodu nadzwyczajnej drożyzny wiktualów i opału przekroczył w bieżącym roku znacznie kwotę 200 koron, koszt zaś ubrania wraz z praniem bieżący wynosił kwotę 100 koron.

Stan zdrowotny uczniów z powodu długotrwałej i ostrej zimy pozostawiał wiele do życzenia. — Wprawdzie pomiędzy uczniami nie było poważniejszych lub też epidemicznych chorób, jednakowoż zdarzały się stale różnego rodzaju słabości krócej lub dłużej trwające, mające przyczynę w zaziębieniach.

VI. Budynki szkolne i gospodarcze.

W budynkach szkolnych i gospodarczych oprócz zwykłych napraw konserwacyjnych wykonano następujące adaptacje. W mleczarni ułożono nowy

strop sklepiony na dźwigarach i nowe pokrycie dachowe betonowo-holccementowe. Wykończono również budowę murowanego spichlerza.

Niektóre braki dające się mocno odczuć jak brak kaplicy, brak miejsc ustępowych w samym zakładzie, brak pralni dla nauczycieli ma Dyrekcya nadzieję w niedługim czasie usunąć.

VII. Gospodarstwo szkolne.

Obszar gruntów wydzierżawionych od gminy miasta Krosna należących do szkoły wynosi obecnie wskutek dodzierżawienia 10 morgów 64 morgi czyli 36 ha 85 arów a w tych:

roli czyli gruntu ornego	26 ha 79 a
łąk, pastwisk z wikliną i chmielarnią	4 " 36 "
ogrodu warzywnego szkolnego	— " 54 "
ogrodu dla pp. nauczycieli	— " 66 "
gościńce, pole doświadczalne, okazowe,	— " — "
szkółka drzew owocowych place budowlane	3 " 30 "
drogi i nieużytki	1 " 20 "
jak wyżej	36 ha 85 a

Dodzierżawienie 10 mg. roli okazało się koniecznem celem zapewnienia paszy i słomy w dostatecznej ilości dla zwiększonej obory. Całe gospodarstwo rolne obejmuje 4 odrębne działki z osobnym płodozmianem.

I. pole tak zwane „Widacz“	obejmuje	8 ha
II. „ „ „ „Za parkanem“	„	4 „
III. „ „ „ „Za gościńcem“	„	8 „
IV. „ „ „ „Na morgach“	„	5 „ 65 ha.

Pole za „gościńcem“ dodzierżawione od gminy miasta Krosna w roku 1901 na okres 6 letni prawem dzierżawy dalszej przy 5% zwwyżce czynszu. Dzierżawę tę w b. r. gospodarczym przedłużono na dalszy okres 6 letni. Do pola pod III wymienionego przytyka 2 morgi pastwiska położonego przed gościńcem wzdłuż drogi dojazdowej.

Pole „na morgach“ zostało w b. r. dodzierżawione na okres 6 letni, po 34 K za morg.

Pierwsze 3 pola podzielone są każde na 8 równych działów z następującymi płodozmianami:

<i>I. Widacz</i>	<i>II. Za parkanem.</i>	<i>III. Za gościńcem.</i>
Mieszanka letnia i ozima	Mieszanka	Mieszanka
Żyto	Żyto, po życie groch	Żyto
Ziemniaki	Kapusta	Bobik z owsem
Mieszanka letnia	Jęczmień	Żyto
Przenica	Konicz	Owies
Buraki	Koński ząb	Ziemniaki
Owies	Ziemniaki	Owies
Konicz	Owies	Konicz

Ostatnie pole pierwszy raz w szkole w użyciu będące „Na morgach“ obsiane było żytem na 3 morgach i owsem na 7 morgach. Po ujednostajnieniu i wyrobieniu gruntu zaprowadzoną zostanie i tutaj osobna rotacya.

Łąka zajmująca przestrzeń 1½ ha, znacznie już poprawiona, daje obecnie lepszy porost traw, wymaga wszakże wyrównania i dobrego znawiezienia, co stopniowo się uskutecznia. Część pastwiska od strony południowej obejmującego 1½ ha, obsiano owsem, w który wsiano koniczynę z trawami, celem odnowienia dawnego już bardzo lichego pastwiska. Część dawnego pastwiska na „Widaczu“

o obszarze $1\frac{1}{2}$ ha była w roku 1902 zregulowaną i tu w niższym położeniu znajduje się kultura wikliny, w wyższym chmielarnia. Kultura wikliny rozwija się pomyślnie, gdy przeciwnie chmielarnia cierpi znacznie od wilgoci, zarazem od panujących wiatrów, wobec czego też w przyszłości musi być zmniejszoną.

Wynik z gospodarstwa rolnego w r. 1907/1908 był następujący:

Gatunek płodu	Powierzchnia		P l o n						U w a g a
	mor.	s. □	w ziarnie		w słomie i plewie	w sianie	w głębiach z 1 mórga w ziarnie		
			celny	pośląd					
Pszenica	1	1.200	1.500	45 $\frac{1}{2}$	4.141	—	—	857	Plon żyta i przynicy bardzo niski z powodu, że te w przeważnej części wyzimowały, nawet 2 m. żyta zaorano i obsiano owsem.
Żyto	4	1.400	2.208	20	4.000	—	—	452 $\frac{1}{2}$	
Jęczmień	—	1.400	1098 $\frac{1}{2}$	—	1.542	—	—	1.252	
Owies	10	1.400	9.816	—	17.708	—	—	899	
Ziemniaki	5	1.000	—	—	—	—	66.500	11.680	
Buraki pastewne	1	1.200	—	—	—	—	55.000	31.360	
Marchew	—	300	—	—	—	—	3.000	16.000	
Kapusta kóp 183	—	1.400	—	—	—	—	14.640	16.731	
Mieszanka	1	1.200	—	—	—	3.000	—	1.712	
Konicz	4	600	—	—	—	16.000	—	3.648	
Trawy	3	1.000	—	—	—	6.000	—	1.714	
Zielonej paszy	5	800	—	—	—	—	14.900	2.709	
Chmiel	—	1.300	87	kg. szyszek	—	—	—	105 $\frac{1}{2}$	
Wiklina koszyk.	—	1.100	750	„ okorow.	—	—	—	—	
Pastwisko, okazowe pole	—	—	—	—	—	—	—	—	
Place bud. szkółka drzew	10	700	—	—	—	—	—	—	
Ogrody warz. drogi i nieużytki	—	—	—	—	—	—	—	—	
Ogółem	54	—	14.612	65 $\frac{1}{2}$	27.391	25.000	154040	—	

W b. r. gospodarczym utrzymywało się 6 koni roboczych nadto 1 kuca do ogólnych usług w gospodarstwie i dowozu mleka do Krosna, 11 sztuk krów, 1 buhaja i kilka sztuk młodzieży, w końcu kilkanaście sztuk trzody chlewnej.

Rok ten gospodarczy nie był pomyślny, bowiem oziminy wskutek śnieżnej i ostrej zimy, przeważnie wyzimowały, wobec czego brak ziarna a jeszcze więcej słomy dotkliwie odczuwać się dawał.

Bydło utrzymywane w gospodarstwie szkolnem jest rasy czerwonej krakowskiej. Trzy krowy i jeden buhaj jest własnością komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego dane szkole w r. 1899 jako bydło stanowiące oborę zarodową. Wydój mleka w roku 1907/8 wynosił ogółem 29.607 litrów.

Z ilości tej sprzedano do Krosna 3.137 L.
 Zużyto we własnym gospodarstwie dla cieląt i trzody 3.114 „
 Oddano do mleczarni prowadzonej na rachunek kuchni szk. 23.355 „

Z przeniesienia . 2.943·30

Z przeniesienia . 2.772·60

3. 1 buhajek żyw. wagi 136 kg	
po 60 gr.	81·60
4. 4 cieliczki żywej wagi	214 20
5. 1/2 wartości buhaja „Bo-	
ruta“	250—

Razem . 2.943·30

Razem . 3.318·40

c) Świnie

Dnia 1. lipca 1907.

Dnia 1. lipca 1908.

Wartość świń według spra-
wozdania roku ubie-
głego 580·90

7 loch matek wagi 847 kg	
po 60 gr.	508·20
1 knur wagi 171 kg. po 70 gr.	119 70
12 prosiąt wagi 35 kg. po	
60 gr.	21—

Razem . 580·90

Razem . 648 90

2. Inwentarz martwy.

Dnia 1. lipca 1907.

Stan inwentarza martwego
według sprawozdania
roku ubiegłego 5.550 K.
Razem . 5.550 K.Stan inwentarza martwego
z dniem 1. lipca 1908. 6.840 K.

Razem . 6.840 K.

3. Zapasy w materiałach.

Zapasy z dniem 1. lipca 1908

Zapasy wyszczególnione we-
dług sprawozdania roku
ubiegłego 1. lipca 1907 1.012·06

88 kg. przynicy po 24 K	21·12 K
40 „ jęczmieni. „ 14 „	5·60 „
400 „ owsa „ 15 „	60— „
1.500 „ ziemniak. „ 4 „	60— „
3.600 „ siana „ 6 „	216— „
10.400 „ koniczu „ 7 „	728— „
7 „ ziarna lnu „ 53 „	3·71 „
800 „ łodyg lnu „ 10 „	80— „
350 „ otrąb „ 12 „	42— „

Razem . 1.012·06 K

Razem . 1.216·43 K

Zestawienie obrotu produktów rolnych za rok 1907/908.

Nazwa płodu	Zbiór w r. 1907.			Stan 1/7 1907	Doku- piono	Ogó- łem	R o z c h ó d				Stan 1/7 1908
	ziarna	słomy	głabi				wy- siano	sprze- dano stromem	sprze- dano porach szkoty	skar- miono	
k i l o g r a m ó w											
Pszenica . . .	1.545	—	—	—	—	1.545	232	86	1.088	51½	88
Żyto . . .	2.153	—	—	—	75	2.228	915	175	1.100	38	—
Jęczmień . . .	1.098	—	—	—	—	1.098	104½	150	—	804	40
Owies . . .	9.816	—	—	300	3.200	13 316	1.853	60	2.121	8.882	400
Groch . . .	—	—	—	—	421	421	190	—	—	231	—
Bobik . . .	—	—	—	—	100	100	100	—	—	—	—
Wyka . . .	—	—	—	—	120	120	120	—	—	—	—
Koński zab . . .	—	—	—	10	95	105	105	—	—	—	—
Buraki . . .	—	—	—	—	37¾	37	32	5	—	—	—
Marchew . . .	—	—	—	—	2	2	2	—	—	—	—
Koniczyny czer . . .	—	—	—	4	165	169	160	9	—	—	—
Traw . . .	—	—	—	2	20	22	22	—	—	—	—
Chmiel . . .	87	—	—	—	—	87	—	87	(zanik wskutek przech.: 3 518)		
Kartofle . . .	—	—	66.500	3.623	—	70.123	8.700	37.762	9.610	9.033	1.500
Buraki . . .	—	—	55.000	—	—	55.000	—	—	—	55.000	—
Marchew . . .	—	—	3.000	—	—	3.000	—	—	800	2.200	—
Siana łąk . . .	—	6.000	—	2.506	710	9.216	—	—	686	3.930	3.600
„ konicz. . .	—	16.000	—	10.164	—	26.164	—	—	3.025	12.739	10.400
„ mieszańk. . .	—	3.900	—	—	—	3.900	—	—	1.250	2.650	—
Słomy . . .	—	23.043	—	1.370	9.147	33.560	—	—	9.147	22.173	—
Pasze zielone . . .	—	14.900	—	—	—	14.900	—	—	—	14.900	—
Len ziarno . . .	—	—	—	—	75	75	68	—	—	—	7
Len moczon. . .	—	—	—	800	—	800	—	—	—	—	—
Otręby . . .	616	—	—	864	7.000	8.480	—	—	—	—	—
Makuch lniany . . .	—	—	—	—	1.000	1.000	—	—	—	—	—
„ rzepak. . .	—	—	—	—	637	637	—	—	—	—	—
Superfosfat . . .	—	—	—	100	—	100	100	—	—	—	—
Tomasyna . . .	—	—	—	—	700	700	700	—	—	—	—

Obroty bieżące w roku 1907/908.

A) Rachunek produkcji zwierzęcej.

a) konie robocze.

Dochody.

Rozchody.

według dziennika kasowego:

Gotówką i porachunkiem:

Gotówką i porachunkiem:

Robocizna końmi	64 K
Roboczych dni parokonnych 680	
Producyja nawozu	420 q
Razem	<u>64 K</u>

1. Dokupno słomy	221.76 K
2. Dokupno owsa	344.40 "
3. Stanowienie klaczy	6.— "
4. Kucie koni	168.— "
5. Lekarstwa	14.53 "
6. Wypłata służby	153.— "
7. Praca uczniów	48.— "
8. Oświetlenie	6.— "
Reszta karmy i ściółki z własnego gospodarstwa:	
Razem	<u>961.69 K</u>

b) konie administracyjne:

Zwrot za utrzymanie koni szkolnych	661.34 K
Razem	<u>661.34 K</u>

c) bydło rogate:

gotówką i porachunkiem według dziennika kasowego.

Za mleko sprzedane do Krosna i oddane po- rachunkiem szkole	2.855.85 K
Za 6 cieląt	111.— "
Za skórkę z cielęcica	2.60 "
Za mięso z cielęcica	19.20 "
Za 2 buhajki	544.— "
Skokowe	28.80 "
Wyprodukowano nawozu 3.800 q	

1. Za otręby	741.25 K
2. Za makuchy	200.06 "
3. Dokupno słomy	321.76 "
4. Za kukur. i groch dla cieląt	41.58 "
5. Za owies	206.40 "
6. Przesyłka buh. do Kra- kowa	24.41 "
7. Za mleko chude dla ciel. 8. Oświetlenie	106.64 "
9. Lekarstwa	6.— "
10. Wapno i opał	8.30 "
11. Praca uczniów	115.76 "
12. Obsługa krów	120.— "
20.— "	
Reszta karmy i ściółki z własnego gospodarstwa:	

Razem 3.561.45 KRazem 1.912.16 K

d) Świnie

Gotówką i porachunkiem według dziennika kasowego.

Sprzedaż 63 prosiąt	708·12 K	Za otręby	256·— K
„ 1 lochy	130·— „	Dokupno słomy	121·76 „
„ 1 loszki	49·60 „	Za makuchy	97·— „
Sprzedaż 150 kg. mięsa wieprz.	150·— „	Kupno knurka rasy „West	
Knurowe	5·— „	falskiej“	112·50 „
Wyprodukowano nawozu 420 q.		Oświetlenie	5·82 „
		Lekarstwa	8·— „
		Kastrowanie, koleczykowanie	
		i paszporta	9·68 „
		Za produkta nabiałowe i wikt	70·62 „
		Za sól	0·56 „
		Praca uczniów	48·— „
		Opał do gotowania karmy .	200·— „
		Reszta karmy i ściółki z wła-	
		snego gospodarstwa.	
Razem	<u>1.072·72 K</u>	Razem	<u>929·94 K</u>

e) Drób.

Stan z dniem 1 lipca 1908.

Kur	20 à 2 K=40 K
Kogutów	2 à 4 K= 8 K
Kurcząt	30 à 40 K=12 K
Za sprzedane kury i kurczęta	46·50 K
„ „ jaja	<u>30·71 „</u>
Razem	<u>137·21 K</u>

Stan z dniem 1 lipca 1907.

Według sprawozdania roku	
ubiegłego	75·40 K
Za kwoki	2·40 „
Karma, odpadki kuch. i gospod.	
Praca uczniów	<u>24·— „</u>
Razem	<u>101·80 K</u>

f) Pszczoły.

Stan z dniem 1 lipca 1908.

Pni z pszczołami	
26 à 20 K=520 K	
Miodu 30 kg. 1 K= 30 K	
Za sprzedanych	
13·10 kg. miodu= 16 K	
Razem	<u>566·— K</u>

Stan z dniem 1 lipca 1907.

Według sprawozdania roku	
ubiegłego	440·—
Razem	<u>440·— K</u>

Rachunek produkcji roślinnej.

Dochody:

Gotówką.

Za ziemniaki i kapustę	1.476·30 K
„ jarzyny	48·60 „
„ mąkę pszenną i żytnią	510·84 „
„ zboże i nasiona	126·06 „
„ wiklinę	66·— „
„ szczepy	261·— „
„ chmiel	144·— „
Razem	<u>2.632·80 K</u>

Wydatki:

Gotówką.

Czynsz dzierżawny za pole	1.632·— K
Praca uczniów	912·— „
Mlewo zboża	58·51 „
Robocizna i kopanie rowów	1.038·74 „
Nasiona i nawozy	845·80 „
Ubezpieczenie plonów od o-	
gnia i gradu	147·11 „
Naprawy i uzupełnienie nar-	
zędzi i sprzętów gospod.	<u>1.446·67 „</u>
Razem	<u>6.080·83 K</u>

